Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 18 stycznia 1938 Nr 17

Załamanie Frontu Ludowego we Francji

Paryż, styczeń.

Jest to już drugi kryzys od dojścia „Frontu Ludowego" do władzy. Gorszy od poprzedniego. Pierwszy spowodował lekkie przesunięcie na „prawo" przez ustąpienie socjalisty Bluma ze stanowiska premiera, i powierzenie go radykałowi, Chautemps. Jeśli ruch na „prawo" ma być kontynuowany, to wypadałoby, by na czele rządu stanął teraz ktoś z centrum nie wchodzącego już w skład „Frontu Ludowego". Lecz to się nie stanie. Więc? Nie bawmy się w proroków. — Poświęćmy natomiast parę chwil uwagi

przyczynom upadku rządu Chautemps.

Obrady Izby Deputowanych pod koniec grudnia kazały się tego przesilenia spodziewać lada dzień. Właściwie też żyliśmy wówczas ciągle „pod strachem". Biorąc rano dzienniki do ręki, szukaliśmy naprzód wiadomości, że — rząd P. Chautemps podał się do dymisji.

Ostatecznie Chautemps ustąpił. Nie sprostał trudnościom, z których zwłaszcza cztery wyrosły mu ponad głowę.

Pierwszą z nich była

fala strajków.

Bo strajk ogarnął nie tylko Paryż. Także Lion, Bordeaux i północne okręgi... We Francji jednak tylko Paryż „znaczy". Kto te nierozsądne strajki wzniecał? Zapewnie nie szef zawodowej CGT, p. Jouhaux, który się wysila by „Frontowi Ludowemu" usunąć wszystkie kamienie z drogi. Więc kto? Komuniści! Podobno dlatego, że Stalin chce przeszkodzić porozumieniu Francji z Niemcami, do którego radykali (Delbos i Chautemps) mają być rzekomo skłonni.

Chautemps — mówi się — opanował strajk w Paryżu. Gdzie tam! Opanowała go armia, która w sposób niedwuznaczny dała rządowi do zrozumienia, że nie ścierpi strajku w tym momencie. Za to Chautemps triumfował z powodu odniesionego zwycięstwa , i postanowił wykorzystać je do zapewnienia Francji wieczystego „pokoju społecznego". Wielkie słowa, z których nie zostało nic. A to z winy samego premiera... Socjalistyczno- komunistyczna C. G. T. oświadczyła, że zasiądzie do rokowań z pracodawcami tylko pod warunkiem, że ona będzie jedyną reprezentantką robotników. I p. Chautemps ustąpił przed jej żądaniem, choć przy ostatnich wyborach do rad przemysłowych Chrześc. Związki Zawodowe — stale rosnące w liczbę — zdobyły 1/5 mandatów...

Niech demokraci z „Robotnika" dowiedzą się, jakimi totalistami są ich francuscy towarzysze!

Drugą sprawą, która stanowi tło upadku p. Chautemps, jest

sprawa „cagoulards" (kapturów mnisich).

Oburzenie opinii wywołało piętnowanie szanowanych ogólnie obywateli i byłych wojskowych wmieszanych w sprawę. Ogólnie mówi się, że choćby nawet byli winni, to należy pamiętać, że nie oni „zaczęli"; ich spisek był przygotowaniem do odparcia zamachu komunistów. A, gdy wezbrało oburzenie opinii przeciw ministrowi spraw wewn. p. Dormoy, rząd nie miał nic lepszego do zrobienia, jak oficjalnym pismem premiera wyrazić mu „radość i podziękowanie" z powodu osiągniętych wyników śledztwa.

Trzecią przyczyną było

zachwianie życiem gospodarczym.

Giełda i kursy walut wykazały pod koniec roku szczególną nerwowość. Było to następstwem całej działalności rządu „Frontu Ludowego", który w naiwności wyobrażał sobie, że reformy społeczne można przeprowadzać bez uwzględnienia gospodarczych możliwości społeczeństwa.

Wreszcie także i

międzynarodowa sytuacja.

zaczęła robić swoje... Na skutek rozsądnej polityki p. Delbos Rosja sowiecka znalazła się bardzo na uboczu Europy. L'Humanite" zaczęła napomykać o „spaczeniu" przewodniej myśli „Frontu Ludowego" „Populaire" p. Bluma (!) zaczął oskarżać Polskę i Rumunię o „niewierność" i skłonności niemieckie. — Równocześnie z tym wydarzyło się "zwycięstwo" czerwonych w Terruelu. To dolało oliwy do ognia.

Za rządów więc p. Chautemps wszystko się zachwiało: polityka wewnętrzna, finanse i polityka zagraniczna. — Właściwie rozłazi się cały „Front Ludowy". W wymienionych wyżej czterech sprawach każda z trzech partyj, które go stanowią, miała odmienne poglądy. Wcześniej, czy później, „Front Ludowy" rozleci się. — Ale to będzie dopiero początkiem nowego chaosu. Właściwie bowiem na prawo od radykałów nie ma we Francji porządnie zorganizowanej partii; Jest zaś kilkanaście mniejszych lub większych grup, które się wzajem zwalczają.

Jak z tych trudności wyjdzie Prezydent Lebrun? Najprawdopodobniej powoła do steru jakiś rząd „ocalenia publicznego" (salut public), który jednak miałby oparcie w lewicy. A, jeśli mu się to nie uda, to zechce zapewne próbować wskrzeszenia rządu „Frontu Ludowego". A, jeśli się i to nie uda, to wówczas zacznie się mówić o nowych wyborach.

J. MAR.

Kanclerz Hitler z wizytą w Watykanie?

Rzym, 17. I. (PAT). W związku z pogłoską, iż podczas pobytu w Rzymie kanclerz Hitler złoży wizytę w Watykanie, koła kościelne wyrażają opinię następującą: Gdyby kanclerz Hitler bawił we Włoszech wyłącznie jako szef narodowego socjalizmu, wówczas wizyta w Watykanie nie byłaby aktualna, gdyby natomiast kanclerz Hitler przybył do Włoch w charakterze głowy państwa, wówczas ewentualność spotkania się z Papieżem mogłaby wchodzić w rachubę.

Rozbrojenie polityczne we Francji!?

Chautemps tworzy rząd
zjednoczenia narodowego!

Paryż, 17. I. (PAT). Blum zrzekł się tworzenia gabinetu, wobec czego prezydent Lebrun powierzył tę misję b. premierowi Chautemps, uzyskując jego zgodę.

* * *

Paryż, 17. I. (PAT). Chautemps opuścił pałac elizejski o godz. 12. Zapytany przez dziennikarzy oświadczył, iż podjął się misji ponownego tworzenia gabinetu powodowany z jednej strony niechęcią odmówienia propozycji prezydenta Republiki, z drugiej zaś pragnieniem nieprzedłużania kryzysu gabinetowego.

W dalszym ciągu powiedział Chautemps: **„Dołożę wszelkich wysiłków, aby doprowadzić do końca mą misję. Leon Blum podczas usiłowań utworzenia rządu rzucił myśl rozszerzenia Frontu Ludowego na płaszczyźnie narodowej. Zamiar ten nie mógł być przez niego zrealizowany, sądzę jednak, iż należy się go trzymać, przy równoczesnym utrzymaniu koncepcji, na zasadzie której utworzony został mój poprzedni gabinet, a która polega na zgrupowaniu maksimum dobrej woli Francuzów około zasad uznanych przez powszechne głosowanie. Rozumię w pełni konieczność zakończenia możliwie najszybciej kryzysu gabinetowego. Uważam jednak, że w obecnym wypadku konieczność ta jest mniejsza, gdyż władzę sprawuję przejściowo ja i moi koledzy, z których niektórzy mają wszelkie szanse wejścia do nowego gabinetu. Przed niewielu dniami — zakończył Chautemps — zredagowałem zasady pokoju społecznego. Obecnie zamiarem moim jest przedłożyć parlamentowi zasady pokoju politycznego.**

Chautemps dodał, iż przeprowadzi dziś jeszcze rozmowy z przewodniczącymi izb Jeanneney i Herriotem oraz z Daladierem i Blumem, po czym uda się do izby deputowanych, gdzie przeprowadzi naradę z parlamentarną grupą radykałów.

Przyczyny niepowodzenia misji Bluma

Paryż, 17. I. (PAT). Blum, opuszczając o godz. 11 pałac elizejski, złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy:

„Starałem się utworzyć kombinację rządową, którą sam nawet uznałem za zbyt śmiałą, a mianowicie, utworzenia rządu „zjednoczenia narodowego dokoła Frontu Ludowego", zapraszając partie republikańskie stojące na gruncie zasad demokratycznych — do współpracy.

Należy przypuszczać, iż myśl ta była za śmiałą, gdyż nie doszła do skutku. Zaznaczyć jednak muszę, iż przez opinię publiczną przyjęta ona była z wielką sympatią. Front Ludowy składa się z trzech najważniejszych stronnictw politycznych: socjalistów, radykałów i komunistów. Parlamentarna grupa radykałów na wczorajszym wieczornym zebraniu zgłosiła zastrzeżenia przeciwko wejściu do rządu komunistów. W tych warunkach nie pozostawało mi nic jak zrezygnowanie z misji powierzonej mi przez prezydenta republiki. Nie chcę bowiem aby dla mojej osobistej satysfakcji kryzys przedłużył się o dzień, lub choćby nawet godzinę.

Programowe uchwały kongresu pracowniczego

Warszawa, 17. I. (Telef.). **Dziś, w drugim dniu obrad kongresu związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, referenci poszczególnych komisji złożyli sprawozdania z ich uchwał, powziętych wczoraj po południu, po czym rozwinęła się obszerna dyskusja. Kongres uchwalił szereg postulatów w dziedzinie gospodarczej, finansowej oraz w sprawach pracowniczych. M. i. wysunięto postulat** zapewnienia warstwom pracowniczym rzeczywistego współdziałania w rządzeniu państwem. W dziedzinie finansowej kongres domagał się szeregu zmian, które by zmusiły kapitały polskie ulokowane za granicą, do powrotu. Obszernie omawiano zagadnienie przemysłu i domagano się uspołecznienia przede wszystkim takiego przemysłu, który ma znaczenie kluczowe, jak przemysłu

węglowego, hutniczego i naftowego.

W dziedzinie społecznej kongres domaga się rozszerzenia inspekcji pracy, zwiększenia ilości inspektorów pracy oraz rozbudowy sądownictwa pracy przy równoczesnym zapewnieniu inspekcji pracy ściślejszej niż dotychczas współpracy różnych zawodów w dziedzinie walki z bezrobociem. Kongres stanął na stanowisku, że najdostępniejszym środkiem wzmożenia zatrudnienia jest

skrócenie czasu pracy przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowej wysokości płac.

Ponad to kongres domagał się wydatnego podwyższenia płac zarobków robotników jak i pracowników umysłowych oraz zmniejszenia rozpiętości pomiędzy najwyższymi i najniższymi płacami. Powzięto szereg uchwał dotyczących biur personalnych w urzędach, wolności zrzeszania się, umów zbiorowych dla pracowników prywatnych oraz

całkowitego zniesienia podatku specjalnego.

Kongres wysunął postulat jak najrychlejszego przeprowadzenia wyborów w tych instytucjach samorządowych, które znajdują się obecnie pod zarządem komisarzy, gruntownej reformy ubezpieczeń społecznych i przywrócenia samorządu w Ubezpieczalniach.

Wizyta ministra łotewskiego w Polsce

Warszawa, 17. I. (PAT). **We wtorek dnia 18 b. m. przybywa do Warszawy łotewski minister finansów p. Ludwik Ekis z małżonką, celem złożenia rewizyty p. ministrowi przemysłu i handlu Romanowi, który bawił w ubiegłym roku w Rydze.**

Pobyt min. Ekisa w Polsce potrwa 4 dni. W tym czasie min. Ekis przyjęty będzie na audiencji przez P. Prezydenta R. P., oraz złoży wizyty oficjalne, m. in. wicepremierowi Kwiatkowskiemu, min. Romanowi, i min. Kościałkowskiemu.

Z okazji pobytu w Polsce gościa łotewskiego, odbędzie się szereg przyjęć oficjalnych, wydanych przez rząd oraz sfery gospodarcze.

Minister finansów Łotwy p. Ludwik Ekis urodził się w Zemgalii 1892 r. Po ukończeniu szkoły realnej w Rydze, studiował nauki ekonomiczne. Od grudnia 1918 r. do kwietnia 1920 r. p. Ekis służył w armii łotewskiej, biorąc udział w walkach niepodległościowych.

W latach 1920—1934 p. Ekis pozostawał w służbie dyplomatycznej.

Od r. 1931—1934 p. Ekis współdziała czynnie przy organizowaniu życia gospodarczego i handlu zagranicznego Łotwy. P. Ekis ogłosił w prasie krajowej i zagranicznej wiele publikacyj na tematy gospodarcze i polityczne.

15 maja 1934 r. prezydent republiki i premier dr Umanis mianuje p. Ekisa ministrem finansów. W czasie między 11 kwietnia a 15 lipca 1936 r., p. Ekis pełnił obowiązki ministra spraw zagran.

†

Ś. P.

O. Aleksy Działkowski

kustorz klasztoru OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 17 stycznia b. r. w 47 roku życia a w 23 kapłaństwa.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 20 b. m. o godzinie 9-tej rano.

OO. BERNARDYNI
Kalwaria Zebrzydowska.

Sensacyjna sprawa brata ks. Panasia

Kraków 17. I. (ak). **Dzisiaj przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął 60-letni adwokat z Myślenic, em. sędzia mgr. St. Panaś, brat znanego działacza ludowego ks. płk. Panasia, „pod zarzutem pochwalania reakcji członków Stronnictwa Ludowego pow. myślenickiego nie dopuszczających do aresztowania poszukiwanego przez władze działacza ludowego mgr. Stanisława Łabuza." Adw. Panaś do winy się nie poczuwa. Wyjaśnił on, że przed dwoma laty na opłatku Stronnictwa Ludowego w Lubniu pod Myślenicami przemawiał m. in. poszukiwany od dwóch lat przez policję za przestępstwa polityczne b. sędzia mgr. Łabuz. B. sędzia Łabuz przebrany za górala przemawiał w tonie bardzo ostrym, wywołując na sali wielkie podniecenie. — Po nim zabrał głos adw. Panaś, starając się uspokoić zebranych. W 10 mies. później wytoczono mu akt oskarżenia, przy czym zdaniem oskarżonego przypisano mu słowa, które wypowiedział b. sędzia Łabuz.**

Dzisiejsza rozprawa została przerwana, gdyż na wniosek obrońcy adw. Grodziskiego sąd postanowił przesłuchać jednego ze świadków, spensjonowanego policjanta, który obecnie leży w domu w Wieliczce chory na gruźlicę.

Uznanie chłopów dla Ks. Lubelskiego i gen. Żeligowskiego

Warszawa, 17. I. (Tel.). Agencja Agrarna donosi z Łowicza, że na wielkim zebraniu Stronnictwa Ludowego, w którym wzięło udział około 2.000 ludzi, wygłosił referent gen. Roja o polityce chłopskiej i potrzebie silnej organizacji. Zebranie *uchwaliło podziękowanie dla gen. Żeligowskiego i ks. posła Lubelskiego za godne stanowisko w najrozmaitszych sprawach na terenie Sejmu.*

Lista przysięgłych w procesie inż. Doboszyńskiego

Na kadencję sądu przysięgłych, który rozpatrywał będzie w pierwszej połowie lutego sprawę inż. Doboszyńskiego w Sądzie Okr. we Lwowie wylosowani zostali nast. sędziowie: St. Adamski, urz. Banku Roln.; Alfred Arend, urz. Z. M.; mgr. Augustyn Artur, ref. PKP; Michał Badłuk, em. naucz.; Antoni Baldini, em. asesor Dyr. Kol.; Leopold Bałaban, urz. Izby Handl.-Przem.; Jan Barys, radca MZE; dr Jan Blum, ref. Izby Handl. Przem.; Kont. Bojko, em. star. gr.; Bolesław Chodaczek, urz. skarb.; Wiktor Chruściel, urz. Banku Roln.; Miecz. Dadak, inż.; Jul. Karol Dac, inż. Artur Doller, radca skarb.; Adam Gargaliński, urz. MKO; Tadeusz Golda, inż.; Leon Jaeger, inż. Józef Hebala, urz. Polminu; Edmund Kromp, em. kpt.; Tomasz Fałecki, em. płk.; Karol Marks, em. kpt.; Karol Stefan Przybylski, em. kpt.; Ksawery Rein, urz. Małopr.; dr Kaz. Rywink, sekr. RWS; inż. Jarosław Sereda, Otto Sochański, urz. bank.; dr Marian Wagner, urz. MKO; mgr. Ignacy Zaleski, urz. B. Zw.; dr Karol Zipper, wicedyr. Izby Handl.-Przemysłowej; Henryk Rudzik, urz. Eksp. Sol.

Spośród tych osób wybranych zostanie 12 przysięgłych dla sprawy inż. Doboszyńskiego.

Jednodniowy strajk studentów

Warszawa, 17. I. (Telef.). **Dziś na Uniw. Warszawskim urządzono jednodniowy strajk protestacyjny dla wyrażenia solidarności ze studentami Politechniki Warszawskiej w ich walce o tytuł inżyniera. Studentów, udających się na wykłady, nie wpuszczano do uczelni. Przed gmachem Uniwersytetu pełniły dziś przez cały dzień straż posterunki policyjne celem utrzymania porządku.**

Lody na Wiśle ruszają

Kielce, 17. I. (PAT). W nocy z niedzieli na poniedziałek mieszkańcy Sandomierza i okolicy zostali zbudzeni hukiem pękających na Wiśle lodów, przypominającym kanonadę armatnią.

W poniedziałek rano lody na Wiśle w woj. kieleckim częściowo ruszyły. Między ujściem Sanu a Winiarami, w powiecie sandomierskim *utworzył się groźny zator długości ok. 6 km. i grubości ok. 30 cm.* Ze względu na grożące niebezpieczeństwo wylewu, zawezwano oddziały wojskowe, które natychmiast przystąpiły do rozsadzania zatoru. Akcję obrony wałów i zabezpieczenia miejscowej ludności przed ewentualną powodzią zorganizowały miejscowe władze starościńskie. Dziś w południe lód na Wiśle pod Sandomierzem spłynął *tak, że rzeka jest wolna od lodu, a brzegiem płynie jedynie drobna kra.*

Kalinin na czele Najwyższej Rady ZSRR.

Moskwa, 17. I. (PAT). **Na dzisiejszym łącznym posiedzeniu Rady związku i Rady narodowej dokonano wyboru prezydium Najwyższej Rady Z. S. R. R. Przewodniczącym prezydium został Kalinin.**

Wśród 11 zastępców przewodniczącego prezydium znajdują się przedstawiciele 11 republik związkowych. Są to osobistości drugorzędne i mało znane.

Sekretarzem prezydium wybrano **Gorkina**, dotychczasowego sekretarza Centralnego komitetu wykonawczego ZSRR.

W skład 24 członków prezydium Najwyższej Rady ZSRR weszli m. in. Stalin, Beria, Bluecher, Budiennyj, Zdanow, Kosarew, Krupska i Sidorow.

Zgodnie z artykułem konstytucji o rozgraniczeniu władzy ustawodawczej i wykonawczej, w skład prezydium nie weszli członkowie rządu oraz przewodniczący obu Izb i ich zastępcy.

Diety dla deputowanych ustalono w następujących rozmiarach: dla każdego deputowanego tysiąc rubli miesięcznie i 150 rubli dziennie podczas trwania sesji Najwyższej Rady ZSRR, dla przewodniczącego każdej Izby i jego 2 zastępców uchwalono po 300 tysięcy rubli dla każdego rocznie.

Całe miasto jadło mięso z uboju rytualnego

Czerniowce, 17. I. (PAT). Prasa czerniowiecka donosi, że podczas inspekcji urządzeń miejskich w Czerniowcach przez nową chrześc.-narodową radę miejską wyszło na jaw, że cała ludność **Czerniowiec jadła od lat mięso**, pochodzące z uboju rytualnego, opłacając odnośne taksy za ten ubój. W związku z tym należy się spodziewać zarządzeń, mających na celu ograniczenie uboju rytualnego do rozmiarów, odpowiadających spożyciu mięsa przez ludność żydowską.

Budowa fabryk w Sandomierzu

Kielce, 17. I. (PAT). W Sandomierzu bawił przedstawiciel Izby przemysłowo-handlowej z Łodzi, który został tam delegowany, celem zbadania na miejscu możliwości nabycia kilkunastu hektarów terenu pod budowę kompleksu fabryk. Wywiad wypadł pomyślnie i projektowana przez konsorcjum łódzkie budowa wędzarni śledzi, sortowni herbaty i palarni kawy dojdzie prawdopodobnie do skutku.

Zbliża się chwila ostatecznych rozstrzygnięć

Wielka koncentracja
wojsk powstańczych

Gibraltar, 17. I. (PAT). Do Algocirasu nadeszła większa część floty powstańczej i w ciągu najbliższych dni jest spodziewane przybycie reszty jednostek bojowych tejże floty. Jednocześnie nadchodzą transporty świeżych wojsk z Maroka hiszpańskiego, jak również silne oddziały artylerii polowej, ciężkiej i górskiej oraz jednostki zmotoryzowanych wojsk pancernych. Ta silna koncentracja tłómaczona jest przewidywaną ostateczną ofensywą nacjonalistyczną na Almerię. — Jednocześnie zostały wprowadzone po raz pierwszy do neutralnej strefy pomiędzy hiszpańskim miastem La Linea a Gibraltarem patrole kawalerii, celem uniemożliwienia nielegalnej komunikacji pomiędzy Hiszpanią a Gibraltarem.

Pracowity dzień w Sejmie...

Warszawa, 17. I. (Telef.). Dziś panuje w Sejmie spokój. Nie obradowały żadne komisje. Natomiast dzień jutrzejszy zapowiada się jako bardzo pracowity. Największe zainteresowanie budzi posiedzenie Komisji Wojskowej oraz posiedzenie Senatu. Ogólnie utrzymuje się, że wniosek o votum nieufności dla gen. Żeligowskiego zostanie przez większość Komisji uchwalony i jako przypuszczalnego kandydata wymienia się nazwisko posła Eckerta na przewodniczącego Komisji Wojskowej. W Senacie toczyć się będzie dyskusja nad ustawą o sądach przysięgłych, przy czym wielkie zaciekawienie budzi kwestia, czy Senat uchwali poprawkę sen. Petrażyckiego, która żąda, by sądy przysięgłych dokończyły spraw przed nimi już rozpoczętych. Komisja Budżetowa Sejmu obradować będzie nad budżetem Min. Spraw Zagr.

Lekarze nie mogą zajmować
kilka stałych posad

Warszawa, 17. I. (Telef.). Na terenie organizacji zawodowych samorządu lekarskiego rozpatrywana jest sprawa wprowadzenia zakazu łączenia posad, gdyż to przyczynia się do wzrostu bezrobocia. Izby lekarskie uchwaliły wezwać lekarzy, którzy zajmują równocześnie kilka stałych posad, by w jak najkrótszym czasie zrezygnowali z niektórych posad. Poza kwestią bezrobocia wysuwa się jako argument przeciwko kumulowaniu posad tę okoliczność, że praca na kilku posadach uniemożliwia sumienne wypełnianie obowiązków.

4 katastrofy samochodowe
na jednym odcinku szosy

Warszawa, 17. I. (Telef.). Z Torunia donoszą, że dziś w poniedziałek wydarzył się dziwnym zbiegiem okoliczności w jednym punkcie szereg wypadków samochodowych, z których dwa były poważne. Na szosie Bydgoszcz—Gdańsk w odległości 13 klm. od Tczewa, gdzie droga jest niezwykle spadzista zjeżdżający z góry samochód ciężarowy, będący własnością firmy Pokolm w Bydgoszczy skutkiem oblodzenia szosy zarzucił, wpadł na drzewo i rozbił się doszczętnie. Kierowca szczęśliwie ocalał. Mniej więcej w 10 minut po tym wypadku w tenże sam sposób rozbił się samochód ciężarowy żydowskiej firmy przewozowej z Warszawy Dawida Reinholda. Szofer samochodu jest lekko poraniony, natomiast jego pomocnik 33-letni Bolesław Chojnacki z Warszawy przygnieciony spadającymi z samochodu paczkami z towarem odniósł poważne obrażenia i przewieziony w beznadziejnym stanie do szpitala w Tczewie wkrótce zmarł. Jadący tym samochodem konwojent towaru Abram Różański z Warszawy odniósł ciężkie rany. Umieszczono go w szpitalu w Tczewie. Wkrótce po katastrofie 2 samochodów ciężarowych uległy w tym samym miejscu wypadkom dwa samochody osobowe. Wypadki nie pociągnęły za sobą poważniejszych następstw. Na fatalne miejsce przybyły z Tczewa władze sądowo-śledcze.

Przedstawiciele wojska niemieckiego w Polsce

Warszawa, 17. I. (PAT). W dniu dzisiejszym pociągiem berlińskim o godz. 9.03 przybyli z rewizytą do wojska polskiego przedstawiciele wojska niemieckiego: Komendant akademii wojennej w Berlinie gen. Liebmann oraz towarzyszący mu 4 wyżsi oficerowie niemieccy.

Na dworcu głównym powitali oficerów niemieckich przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych i sztabu głównego.

Deklaracja japońska
jest równoznaczna z zerwaniem rokowań pokoj.

Tokio, 17. I. (PAT). Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył wczoraj dziennikarzom, że wczorajsza deklaracja rządu jest równoczesna z zerwaniem przez Japonię stosunków dyplomat. z rządem Czang-Kai-Szeka. Oznacza ona również zerwanie rokowań pokojowych, które jednakże mogłyby być podjęte na nowo, gdyby Czang-Kai-Szek dał dowody dobrej woli wobec Japonii. Według informacji japoń. M. S. Z., Czang-Kai-Szek nie odrzucając kategorycznie przełożonych mu propozycyj dał do zrozumienia, iż japońskie warunki pokoju, które są znane w głównych zarysach, nie były możliwe do przyjęcia dla Chin.

Przedstawiciel ministerstwa zaznaczył, poza tym, iż Japonia znajduje się w szczególnej sytuacji, zmuszającej do przeprowadzenia rewizji międzynarodowych koncepcyj prawnych. Japonia bowiem uznaje nadal republikę chińską, a zerwała faktycznie stosunki z dawnym rządem nankińskim i nie uznała jeszcze rządu pekińskiego.

* * *

Tokio, 17. I. (PAT). Chińczycy, przebywający w Tokio i Yokohamie otrzymali ze swych konsulatów wezwanie do przygotowania się do opuszczenia Japonii przed dniem 20 stycznia.

Nowe zmartwienia „arcybiskupa“ Kowalskiego

Warszawa, 17. I. (Telef.). Zwolniony przed tygodniem z więzienia „arcybiskup“ mariawicki Kowalski podejmuje nową walkę o prymat w tej sekcie. Podobno liczy on na poparcie gmin mariawickich w wojew. łódzkim i zagłębiu dąbrowskim. Po procesie Kowalskiego o zbrodnie przeciwko moralności powstał wśród mariawitów rozłam. Przywódcy mariawiccy Feldman oraz Przysiecki odebrali Kowalskiemu prymat i podzielili się wpływami. Wkrótce potem nastąpiły między nimi tarcia a zwolennicy jednego i drugiego podzielili się na kilkanaście zwalczających się zaciekle grup.

Obecnie Kowalski będzie próbował cementować rozbitą sektę.

Wybory w Łodzi i Poznaniu będą odroczone

Warszawa, 17. I. (Telef.). W lutym upływa termin rozpisania wyborów do Rad miejskich w Łodzi i Poznaniu. W obu miastach panuje przekonanie, że nowe wybory nie zostaną rozpisane i zostaną odroczone do czasu uchwalenia przez parlament nowej ustawy, zawierającej ordynację wyborczą do ciał samorządowych dla 6 większych miast w Polsce.

„Zarzewie“ w sprawie Gdańska

Warszawa, 17. I. (Tel.). Agencja Agrarna donosi ze Lwowa, że na walnym zebraniu lwowskiego skupienia „Zarzewia“ w dniu 16 bm. uchwalono rezolucję w sprawie Gdańska *pokrywają się stanowiskiem całego narodu w tej sprawie.*

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 17. I. (Telef.). W ciągu dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: 50.000 zł na nr 120.324; 30.000 zł na nry: 38.988, 123.257, 135.421; 10.000 zł na nry: 123.674, 145.667, 149.742; 5.000 zł na nry: 19.528, 164.791; 2.000 zł na nry: 2.619, 3.002, 17.189, 20.852, 25.667, 26.427, 62.142, 69.162, 118.729, 127.950, 153.487, 179.785, 189.704.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 20.000 zł na nr 962; 10.000 zł na nry: 11.517, 156.280; 5.000 zł na nry: 104.377, 125.556; 2.000 zł na nry: 24.488, 75.437, 85.792, 118.024, 118.606, 142.528, 147.627, 155.376, 157.465, 162.269, 178.279.

ORGANIZACJA TARGÓW W N. SĄCZU.

Nowy Sącz, 17. I. (PAT). W sali Rady powiatowej w N. Sączu, odbyło się wczoraj posiedzenie Rady regionalnej ziemi sądeckiej, na którym prof. Reguła przedstawił projekt urządzenia w N. Są-

Premier Stojadinowicz u kanclerza Hitlera

Berlin, 17. I. (PAT). Dziś przed południem kanclerz Rzeszy Hitler przyjął w pałacu kanclerskim jugosłowiańskiego premiera i ministra spr. zagranicznych Stojadinowicza.

czu w lecie b. r. targów sądeckich. Na zebraniu tym dokonano wyboru komitetu, który zajmie się organizacją targów.

Wypowiedzenia wojny nie będzie twierdzą w W. Brytanii

Londyn, 17. I. (PAT). Kilkakrotne interwencje ambasadora W. Brytanii w Tokio, już po odbyciu konferencji cesarskiej wpłynęły w pewnym stopniu na modyfikację stanowiska Japonii, przynajmniej jeśli chodzi o formalne wypowiedzenie wojny. — Deklaracja wczorajsza zdaje się wskazywać, że wypowiedzenie to nie nastąpi. Natomiast Japonia będzie kontynuowała działania wojenne przeciwko Czank-Kai-Szekowi.

Deklaracja wczorajsza, będąca wynikiem konferencji cesarskiej z dnia. 11 bm. pociągnie za sobą — wedle oceny londyńskiej — następujące skutki:

1) Pewnego rodzaju modyfikacje w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy Japonią i Chinami, albowiem odtąd dyplomaci japońscy akredytowani będą przy nowym rządzie chińskim w Pekinie, który będzie przez Japonię uznany w przeciwieństwie do rządu Czang-Kai-Szeka. Dyplomaci chińscy w Japonii reprezentować taki rząd chiński, który będzie współpracował z Japonią.

2) Akcja wojsk japońskich w Chinach będzie na nowo podjęta. Nie ulega wątpliwości, że Japończycy liczą na rozłam w obozie Czang-Kai-Szeka i oczekują, że niektórzy z polityków chińskich, popierających dotychczas Czang-Kai-Szeka, opuszczą go obecnie i przejdą na stronę nowego rządu chińskiego, utworzonego przy pomocy Japonii. W każdym razie wrogiem Japonii nie będą odtąd oficjalnie Chiny, lecz tylko Czang-Kai-Szek i jego władza w Chinach.

Wiadomości z kraju

Zakończenie Kongresu Związku Misyjnego Duchowieństwa

W drugim dniu (13 bm.) Kongresu Związku Misyjnego Duchowieństwa odbyła się trzecia sesja obrad. Wygłoszono na niej dwa ostatnie wykłady. **Ks. prał. Feliks de Ville z Warszawy mówił n. t. „Nasza współpraca z Papieskimi Dziełami Misyjnymi“. Po nim, jako ostatni wygłosił referat ks. dr L. Świderski p. t. „Ostatnich pięć lat naszej pracy“. Był to referat ściśle organizacyjny. Po dyskusji na zakończenie obrad Ks. Arcybiskup Nowowiejski odczytał jeszcze pismo, które nadesłał Kongresowi Ks. Arcybiskup Cortesi, Nuncjusz Apostolski w Warszawie.** Po czym uczestnicy Kongresu przeszli do pobliskiego kościoła św. Marcina, gdzie **Ks. Biskup Wetmański odprawił krótkie nabożeństwo z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. — Po południu odbyła się też w Arcybiskupim Seminarium Duchownym konferencja księży dyrektorów diecezjalnych Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce.**

Powódź w limanows/'zyźnie

W niedzielę podczas ubiegłej nocy przeszedł nad Limanową i okolicą silny wicher z ulewnym deszczem, skutkiem czego potoki górskie znacznie wezbrały, *wylewając w niektórych miejscach na sąsiednie grunta z oziminą.* Wskutek ostatnich opadów deszczowych warstwa śniegu w powiecie limanowskim szybko topnieje.

Z Nowostawu Suchostow

Podobno do wydziału powiatowego w Równem wpłynęła zbiorowa petycja kuracjuszy znanego letniska w powiecie rówieńskim, Nowostaw na Suchostow. Letnisko, jak wiadomo, leży w obrębie ordynacji ołyckiej Radziwiłłów do której Książę Michał Rudy, z tytułu starszeństwa, wnosi pretensje i nie uznaje praw swego brata Janusza do władania ordynacją. Kuracjuszami letniska są wyłącznie semici, przeważnie z Równego i Łucka.

Oszust zastrzelony na granicy

Na granicy polsko-niemieckiej pod Piłą, strażnicy graniczni zastrzelili po stronie niemieckiej od dawna przez władze poszukiwanego oszusta Lilienfeld-Leńskiego.

Lilienfeld, żyd z Równego rozpoczął swoje występy na bruku warszawskim, usiłując szantażować jednego z członków korpusu dyplomatycznego. Gdy zagrożono mu, że sprawa znajdzie się u prokuratora, Lilienfeld znikł z Warszawy.

W parę dni później do magistratu Siedlec nadeszła depesza rzekomo z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zapowiadająca przybycie jednego ze znanych „uczonych“ hiszpańskich, a MSZ prosi o należyte przyjęcie gościa.

W oznaczonym terminie, pociągiem z Warszawy nadjechał istotnie rzekomy uczony hiszpański. Przyjęto go bardzo wystawnie a pobyt hiszpańskiego gościa zakłócił jedynie incydent w hotelu, gdzie — jak się okazało — okradziono hiszpańską znakomitość. Magistrat Siedlec zwrócił gościowi poniesione straty i Hiszpan opuścił Siedlce.

Nie trzeba dodawać, że uczonym hiszpańskim był Lilienfeld, a który z kolei przeniósł się na występy do Niemiec. Przed tym jednak odbył dłuższą podróż po Polsce, przedstawiając się w kilkudziesięciu miastach, miasteczkach i gminach, jako „inspektor specjalny“ Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do spraw samorządowych. *Oczywiście przy tej okazji oszukał kilkudziesięciu naiwnych na znaczne sumy i uciekł do Niemiec*, gdzie również popełnił kilka oszustw. Czując, że policja niemiecka jest na jego tropie, usiłował zbiec do Polski. Gdy usiłował przedostać się przez „zieloną granicę“ pod Piłą, strażnicy wzięli go za przemytnika i zastrzelili go.

Przemyśl

OSOBISTE. Prezes diecezjalnego Stow. Mężów Katolickich a zarazem prezes Katedralny Akcji Katolickiej obrz. łac. w Przemyślu p. pułk. Romuald Kwiatkowski w piśmie skierowanym do ks. biskupa ord. dr Bardy, złożył obie te godności. Ustępujący prezes położył wielkie zasługi w rozwoju tych stowarzyszeń. Zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Dobromilu p. Pudło został przeniesiony do Brodów, zaś urzędnicy skarbowi pp. Jawiuszenko do Mościsk, Szkowron do Rzeszowa.

POŻAR „SOKOŁA“ W MOŚCISKACH. Ukończony zaledwie przed paru laty budynek „Sokoła“ w Mościskach uległ, skutkiem pożaru poważnym uszkodzeniom, przy czym straty wynoszą kilkanaście tysięcy zł. Ogień powstał z nieustalonej na razie przyczyny na strychu, w następstwie czego runął cały strop i sala gimnastyczna została w całości zniszczoną. Uratowano scenę i bibliotekę, oraz część przyrządów. Akcja ratownicza była bardzo utrudnioną z powodu braku wody, a również i z tego powodu, że przyrządy ratownicze miejscowej straży pożarnej znajdowały się w takim stanie, że wprost użyć ich nie było można. Dopiero zawezwana telefonicznie straż pożarna z Przemyśla zdołała pożar ugasić.

AGENCJE POCZTOWE mają być zaprowadzone w miejscowościach: Kuńkowce, Pikulice, Popowice i Hermanowice, powiatu przemyskiego, w najbliższym czasie.

KLUB SPORTOWY „POLONIA“ TRACI BOISKO. Zasłużony dla sportu przemyskiego K. S. Polonia“ (dawniej sokoli „San“) utraci z dniem 1 lipca b. r. swoje boisko sportowe. Zarząd miasta otrzymał nakaz przeniesienia targowicy spod elektrowni w okolicę rzeźni miejskiej, gdzie znajduje się boisko. „Polonia“ znalazła się w ciężkiej sytuacji, lecz ponieważ wszechstronnie urządzony do celów sportowych stadion wojskowy, nie jest obecnie stale zajęty, prawdopodobnie zostanie on „Polonii“ wydzierżawiony.

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ dla bezrobotnych w Jarosławiu obejmował w miesiącu grudniu z. r. swoją akcję 353 rodzin, składających się z 1223 osób. Wartość świadczeń rozdzielonych w tym miesiącu wynosiła 6.024 zł 55 gr, z obowiązkiem odrobienia, skutkiem czego Komitet skierował do robót publicznych 255 bezrobotnych.

DOM LUDOWY W KALWARII PASŁAWSKIEJ powstanie w zakupionych na ten cel przez gromadę za cenę 6.000 zł budynkach. Znajdą tam pomieszczenie wszystkie stowarzyszenia społeczne. Wszelkie prace połączone z przebudową mieszkańcy Kalwarii Pasł. zobowiązali się wykonać bezpłatnie.

POLSKA BEZPROCENTOWA KASA CHRZEŚCIJAŃSKA powstała w Dobromilu. Na walnym zebraniu wybrano zarząd z prezesem p. insp. Wład. Podulką na czele. Pożyczki nie mogą przekraczać 150 zł na najdłuższy okres 6 miesięcy.

OTWARCIE KOSZYKARNI. W Niżankowicach odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie kursu koszykarskiego, mającego na celu wyuczenie tamtejszej bezrobotnej młodzieży tego zawodu i dania im w ten sposób możności zarobku. **Ak.**

Trybuna Czytelnika

Jeszcze sprawa „o tytuł inżyniera“

Otrzymaliśmy następujące uwagi, z prośbą o zamieszczenie:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż tytuły naukowe powinny być oznaką ich wysokiej wartości, a pan X. X używając odnośnego tytułu naukowego powinien być człowiekiem mającym ukończone studia danej specjalności. Nie widzę natomiast powodu do wylewania strumieni argumentów jakimi ostatnio szermują zwolennicy i przeciwnicy tytułu „inżyniera“.

Ponieważ interesuję się sprawą „tytułu inżyniera“, pragnę dorzucić kilka słów na dowód, że tytuł inżyniera używany jest w różnych dziedzinach.

Ustawą z r. 1933 poz. 247 Dz. U. o Szkołach akademickich, został tytuł inżyniera w pierwotnej ochronie z roku 1922 uchylony.

Polemika toczy się wyłącznie około studiów technicznych, a tymczasem mamy przecież i inżynierów - ogrodników, jak również i inżynierów - leśników a także inżynierów-chemików.

Uważam, że żadną miarą nie powinno się nadawać jakichkolwiek tytułów absolwentom szkół średnich, bo musielibyśmy takich tytułów napłodzić co nie miara, zwłaszcza w dobie obecnej, w której rozporządzamy licznymi szkołami średnimi jak n. p. bieliźniarskimi, kupieckimi, ślusarskimi itd. itd. Jakież znaleźć tytuły dla tych ostatnich?

Natomiast zupełnie słusznym jest żeby szkoły wyższe a zatem o studiach rok, dwa czy trzy lata dłuższych jak szkoły średnie nadawały tytuły naukowe, a tytułami takimi to najodpowiedniejsze są tytuły inżyniera.

Dlatego też na Zachodzie mamy następujące tytuły: inżynier-sanitariusz, inżynier-optyk, inżynier-młynarz, inżynier-piwowar, inżynier-tkacz, inżynier-handlowy, inżynier-przemysłowy i inni.

Dlatego też tytuł inżyniera nie jest bynajmniej spocjalnością techniczną możliwą do uzyskania tylko na Politechnikach czy Akademiach górniczych, bo jak już wyżej wspomniałem, tytuł inżyniera nadaje również i Wydział rolnictwa Uniw. Jag. Słusznym natomiast jest, ażeby absolwenci Szkół politechnicznych czy Akademii górniczej jako absolwenci Szkoły pełno-akademickiej otrzymali taki tytuł, który by na zewnątrz tę różnicę okazał. Tytuł dyplomowany inżynier nie jest znowu tak słaby jakto ostatnio na łamach dzienników obserwujemy. Jest on, t. zn. wyraz „Dyplomowany“ wskaźnikiem uzyskania odnośnego tytułu po pracy dyplomowej, co przy „normalnym“ inżynierze to odpada. Używa się go oczywiście tylko na szyldach i przy podpisach drukowanych. Trudno bowiem w przemówieniu używać „Panie Dyplomowany Inżynierze“.

Byłoby jeszcze lepiej znieść tytuł inżyniera-dyplomowanego a wydawać po okazaniu pracy doktorskiej i dodatkowym egzaminie wprost tytuł, doktora nauk technicznych.

Słynna o światowej sławie wiedeńska Akademia handlowa, nadaje po ukończeniu studiów tytuł nic nie mówiący — „Kupiec dyplomowany“, a potem Doktora nauk handlowych.

Nasze W. S. H. poza jedyną warszawską, mającą prawo nadawania tytułów magistra nauk ekonomiczno-handlowych a w końcu Doktora nauk ekonomicznych, do dziś dnia nie nadają żadnych tytułów naukowych, a przecież najodpowiedniejszy byłby znowu tytuł inżyniera-handlowego, a nie magistra-handlowego, jak niektórzy wskazują.

A zatem tytuł, inżyniera dyplomowanego, jest tytułem o pełnych kwalifikacjach akademickich.

Inżynier-handlowy.

Likwidacja państw. szkoły rzemieślniczej w Grybowie

Z Grybowa piszą nam:

Rozeszła się tutaj wiadomość o zamknięciu zawodowej szkoły, — jedynej na terenie krakowskiego kuratorium, która założona przez b. galicyjski Wydział Krajowy ma obecnie obchodzić jubileusz 50-lecia. Tragiczny zbieg okoliczności: jubileusz i zamknięcie. Społeczeństwo tutejsze stoi przed zagadką: Dlaczego dzieje się to w dobie, gdy najwyższe czynniki szkolne głoszą rozbudowę i konieczność zakładania szkół zawodowych.

Gdyby szkoła straciła rację bytu, nie wykazywała frekwencji, — gdyby miasto odmówiło świadczeń, gdyby tego typu szkół było w Polsce więcej, byłoby to zrozumiałe. — Ale widać w polityce szkolnej brak planowości na przyszłość.

Szkolnictwo powszechnie boryka się z trudnościami. Miliony dzieci pogrąża się w analfabetyzmie. Z drugiej strony tysiące młodzieży po zdaniu egzaminu odepchnięto spod bram szkół średnich dla braku miejsca. — Towarzystwo budowy szkół zbiera fundusze, na rodziców nakłada się różne opłaty, Rada Oświecenia przy Ministerstwie wygłasza referaty, a tymczasem burzy się dorobek pokoleń: zamyka się szkołę, która dała już tysiące fachowych rzemieślników, która była pionierką warsztatów kołodziejsko - kowalskich, która dała podwaliny na Podhalu przemysłowi domowemu. —

Dziś, kiedy powstaje C. O. P., kwestia fachowych rzemieślników jest sama przez się zrozumiała, gdyż Grybów to zaplecze tego szczęśliwego trójkąta..

Dziś, kiedy się ma podciągać Polskę wzwyż, należałoby to czynić nie przez burzenie szkół. — Dziś, kiedy się woła „frontem do wsi“ należało by synów chłopskich i robotniczych, gdy dla nich nie ma miejsca w szkołach średnich, nie odpychać od bram szkół zawodowych. — Dziś kiedy na wsi tyle bezrobocia i nędzy — krótkowzroczną polityką szkolną, nie należy powiększać kadr niezadowolonych i dziś, kiedy rozlega się z różnych stron okrzyk o zjednoczenie — nie rozgoryczać. —

W powyższej sprawie wybiera się do p. Wojewody deputacja, gdyż Kuratorium krakowskie odwołuje się na Warszawę, Warszawa zaś na Kraków!

Rozbudowa szkolnictwa w kieleckim

W roku 1937, w województwie kieleckim zostało wykończonych i **oddanych do użytku 152 izby szkolne. Ponadto rozpoczęto budowę 295 izb, które w roku bieżącym oddane zostaną do użytku. Największą ilość, bo 34 izb, oddano do użytku w powiecie opoczyńskim, następnie w miechowskim 31 izb i 12 mieszkań nauczycielskich, w kieleckim 25 izb, w włoszczowskim 14, koneckim 14, pińczowskim 7, jędrzejowskim 6, olkuskim 3. W budowie znajduje się w powiecie miechowskim 41 izb, w olkuskim 29, w kieleckim 20, włoszczowskim 22, koneckim 37, jędrzejowskim 16, pińczowskim 40.**

Tak wielki wysiłek został wykonany przez gminy i gromady, dzięki pomocy ze strony Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, które zebrane fundusze podzieliło pomiędzy gminy w postaci bezprocentowych pożyczek i zasiłków.

Z szerokiego świata

RUMUŃSKIE ORGANY BEZPIECZEŃSTWA WYKRYŁY LICZNE KOMÓRKI KOMUNISTYCZNE w całej Besarabii, które miały swoje siedliska w żydowskich księgarniach i bibliotekach oraz lokalach związkowych. Policja wobec tego zamknęła szereg żydowskich księgarń i bibliotek w Kiszyniowie, Chocimie, Soroce, Balcy, Izmaile, Tighinie.

IKONY WE WSZYSTKICH URZĘDACH RUMUŃSKICH. Na życzenie prof. Cuzy we wszystkich urzędach rumuńskich zostaną umieszczone „ikony" z palącymi się przed nimi lampkami.

18 OSÓB ZACHOROWAŁO NA WŚCIEKLIZNĘ. Z Czerniowiec prasa podaje, że w miejscowości Branesti 18 osób zachorowało na wściekliznę po zjedzeniu mięsa gęsi i kur, pogryzionych przez wściekłego psa.

NAZWA „PIES POLICYJNY" W NIEMCZECH ZNIESIONA. Na mocy wydanego w tych dniach zarządzenia powszechna dotąd nazwa „pies policyjny" dla określenia psów, używanych w służbie bezpieczeństwa, została w Niemczech zakazana. Zamiast tego wprowadzono określenie „Schutzhunde" z t. zn. psy służby bezpieczeństwa. Pod rozporządzeniem widnieje podpis komendanta policji niemieckiej i przywódcy sztafet ochronnych.

SPŁONĄŁ W BECZCE Z WIÓRAMI. O niezwykłym i strasznym wypadku donoszą z miasta Tallahassee w stanie Florydy — oto niejaki Matson zajmując się zbieraniem odpadków, sięgnąwszy po jakiś przedmiot do wysokiej a wąskiej beczki blaszanej, stojącej na ulicy, wpadł w nią i nie potrafił się z niej wydobyć. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności w beczce tej znajdowały się wióry drzewne. Zajęły się one od zapalonego cygara, które Matson trzymał w ustach. Gdy przechodnie z wielkim trudem wydobyli nieszczęśliwego z płonącej beczki, górna połowa jego ciała była już zupełnie zwęglona.

22 OFIARY KATASTROFY KOLEJOWEJ. W pobliżu Allahabadu wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jest 7-miu zabitych i 15-tu ciężko rannych.

W SOWIETACH SKARŻĄ SIĘ NA NIEMORALNE FILMY DLA MŁODZIEŻY. Dyrektor głównego urzędu przemysłu kinematograficznego Szumiackij i konsulant tego urzędu Mejerowicz zostali aresztowani jako „wrogowie ludu". Wiadomość tę potwierdza czasopismo „Sowieckoje Iskustwo", oskarżające ich również o „wystawianie antysowieckich i niemoralnych filmów dla młodzieży".

PRZEŚLADOWANIE KATOLIKÓW W MEKSYKU. Z Veracruz donoszą, że grupa 50 komunistów wdarła się do kościoła Chrystusa, napadła na modlących się i zraniła 2 mężczyzn i 1 kobietę. Jeden z napastników został ranny.

MUSSOLINI WYSTARTOWAŁ Z LOTNISKA GUIDONIA, OSOBIŚCIE PILOTUJĄC trzymotorowy samolot. Mussolini dokonał dwugodzinnego lotu, zaś na wysokości 3000 metrów dokonał szeregu śmiałych ewolucyj. Trasa lotu prowadziła przez Littorię, Lido de Roma, górę Terminillo, miasta Bracciano, Civita Vecchia, Ortebello, górę Argentario i Rzym.

MAŁŻONKA B. NEGUSA ODJEŻDŻA Z LONDYNU DO JEROZOLIMY w towarzystwie rasa Kassy i licznego otoczenia abisyńskiego. B. cesarzowa zamierza powrócić do Anglii za trzy miesiące.

DZIELNICA STOLICY CEJLONU OCHRZCZONA IMIENIEM POLAKA. Postać świątobliwego Polaka ks. Michała Wł. Zaleskiego, arcybiskupa, delegata apostolskiego na Daleki Wschód i założyciela seminarium duchownego dla Indii i Cejlonu, partriarchy Indii Wschodnich, zmarłego w 1925 r., jest wciąż żywa w pamięci obywateli Cejlonu. Istniała już od dawna ulica nazwana jego imieniem, obecnie ochrzczona została nazwą „Zaleski-town".

Nowiny katolickie

ODBUDOWA ZDEMOLOWANYCH KOŚCIOŁÓW W HISZPANII.

W Burgos utworzono komitet, który ma za zadanie odbudowę zniszczonych w wojnie domowej przez czerwone oddziały kościołów i kaplic. Komitet rozpoczął działalność od spisu szkód i zapotrzebowania zniszczonych przedmiotów liturgicznych oraz od wystosowania odpowiedniego apelu do społeczeństwa, by w miarę możności pospieszyło z pomocą materialną.

UROCZYSTOŚĆ NA CZEŚĆ ŚW. DON BOSCO W TURYNIE.

W dniu 31 stycznia odbędą się w Turynie uroczystości ku czci św. Jana Bosco z okazji 50 rocznicy jego zgonu. W dniu tym zostaną odsłonięte dwa freski w Bazylice N. P. Marii, mianowicie jeden przedstawiający grupę dzieci z Patagonii zwracających się o opiekę do św. Don Bosco, drugi zaś ilustrujący obrazowo dzieło wychowawcze świętego.

Kwiatki z niwy kulturkampfu

Proboszcz wielkiej parafii Friedrichstal w Zagłębiu Saary stawiony został przed sądem za to, że w Dzień Zaduszny, nie pytając o zezwolenie władz policyjnych ,urządził na cmentarzu kościelnym procesję. Innego kapłana, proboszcza parafii Gusenberg pod Trewirem *aresztowano za udział w zebraniu byłych członków stowarzyszeń Kolpinga.*

Kierownicy wielu kopalń w zagłębiu węglowym Saary otrzymali ostatnio polecenie „odrobienia" w najbliższą niedzielę opuszczonej przez górników pracy w dniach święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Przeciw temu zarządzeniu robotnicy energicznie zaprotestowali. Obecnie policja wyznaczyła nagrody po 500 marek za wskazanie inicjatorów tego protestu. *Tajna policja w Augsburgu rozwiązała męską sodalicję N. Serca Jezusowego.* Jako powód podano niemeldowanie w policji zebrań (zamkniętych i o charakterze wybitnie religijnym) tej sodalicji.

W Dreźnie specjalnym rozporządzeniem skasowano od czasów Augusta Mocnego tradycją uświęcony zwyczaj udziału śpiewaków i muzyków opery państwowej w bardziej uroczystszych nabożeństwach w miejscowej katedrze.

„Polityczna szkodliwość" teatrów leningradzkich

Grupa artystów teatrów leningradzkich zaatakowała w czasopiśmie „Sowieckoje Iskustwo" komitet do spraw sztuki, a głównie jego przewodniczącego Kierzeńcewa, *za beztroskę i ślepotę polityczną,* za biurokratyzm oraz pobłażliwość wobec „wrogów ludu" w dziedzinie sztuki. Poza tym artyści piszą, że „przez szereg lat w teatrach leningradzkich działała szajka „wrogów ludu", na co wszechzwiązkowy komitet do spraw sztuki nie reagował". Dyrektor leningradzkiego wydziału sztuki Rafaił okazał się — wedle pisma — „wrogiem ludu". *Akcja „wrogów ludu" zmierzała do „zdezorganizowania najlepszych teatrów leningradzkich".* Dyrektor wielkiego teatru dramatycznego Dikij w ciągu roku zdezorganizował gospodarkę teatru, *wydając na swoje własne potrzeby 200 tysięcy rubli.* Jego następca Wilner okazał się nieudolnym i obecnie teatr pozostaje bez kierownictwa. Repertuar teatrów leningradzkich, mimo, że jest zatwierdzany przez wszechzwiązkowy komitet do spraw sztuki, jest „politycznie szkodliwy". Liczba sztuk zdjętych z repertuaru jest dość pokaźna.

Olbrzymi skład broni w prywatnym mieszkaniu w Paryżu

Apartament przy ul. St. Lazare w Paryżu, w którym wykryto wielki skład broni, został wynajęty przez pewnego osobnika w imieniu jego przyjaciela p. Ludovici, przebywającego w Indochinach. Osoba, wynajmująca lokal, oświadczyła dozorcy, że p. Ludovici wkrótce wróci do Paryża i obejmie lokal w posiadanie. Dozorcę zaintrygowała wielka ilość wnoszonych kufrów, to też zwrócił on uwagę policji. Policja wyłamała drzwi i wykryła znaczną ilość broni i ekwipunku. W mieszkaniu znaleziono: *trzy karabiny maszynowe, 18 karabinów Benetta, 18 mauzerów, 20 skrzyń z granatami, 20 tysięcy nabojów, 15 skórzanych kurtek i t. d.*

Przed ślubem króla Faruka

Ze ślubnych zwyczajów muzułmańskich

Małżeństwo egipskiego króla Faruka odbędzie się z zachowaniem główniejszych zwyczajów przyjętych w krajach muzułmańskich: arabskich i berberyjskich. Zgodnie z tymi tradycjami, akt ślubny sporządza się zwykle w domu oblubienicy. Podpisuje go w jej imieniu jej ojciec z dwoma co najmniej świadkami. W akcie tym wymienia się sumę **„mahru", czyli posagu wypłacanego narzeczonej przez narzeczonego,** sumę z tzw. **mutaachhir — czyli odszkodowania** (z „jego strony") w razie rozwodu, wreszcie ew. inne klauzule na życzenie obu stron. **Uroczystość ta nazywa się „kitabą".** Z chwilą podpisania aktu, ślub jest prawnie zawarty, ale klauzule dotyczące mahru i mutaachhir obowiązują w całej rozciągłości **dopiero od dnia sporządzenia aktu złączenia (tzw. duchla).** Jeśli małżeństwo zostaje rozwiązane przed duchlą, pan młody wypłaca tylko połowę mahru i mutaachhir. Duchla następuje czasami po paru miesiącach, a nawet roku i więcej po kitabie.

Akt ślubu króla Faruka będzie spisany w pałacu królewskim Ubla, a nie w domu rodziców panny młodej, jak nakazuje tradycja, z racji specjalnych znów zwyczajów związanych z osobą króla.

W imieniu panny młodej podpisze akt ślubny jej ojciec Jusuf Zu'l-Fikar Basza, na świadków zostali wyznaczeni Ali Mahir Basza — szef gabinetu królewskiego i Wielki Szambelan Said Zu'l-Fikar Basza (inna zupełnie rodzina). Ze strony oblubieńca świadkami **będą: starsi książęta** domu królewskiego, ministrowie, wielki mufti, prezes najwyższego trybunału szarjackiego.

Zapisu ślubnego, czyli samej kitaby, dokona rektor Alazharu Szajch Mustafa Al-Maraghi w otoczeniu członków najwyższej rady uczonych teologów. Za tę czynność urzędnika stanu cywilnego, Szajch Al-Maraghi musi otrzymać, zgodnie z powszechnym zwyczajem szal i pewną zapłatę. W danym wypadku będzie to **chusta kaszmirska i tysiąc funtów złotem w wartościowej szkatule. Wszyscy obecni otrzymają tradycyjne migdały lukrowane w srebrnych bombonierkach.** Po kitabie odbędzie się uroczysty obiad dla członków rodziny królewskiej oraz rodziny panny młodej. **Dzień kitaby będzie jednocześnie dniem duchli. Król Faruk urodził się 11 lutego 1920 r., a narzeczona jego 5 września 1921 r., jednak według książęcego kalendarza, dotychczas uznawanego w Egipcie, król liczy już 18 i pół lat, zaś narzeczona 17.**

Pod znakiem swastyki

SUSPENZA DLA KSIĘŻY-HITLEROWCÓW.

Pisaliśmy już, że z Berlina redakcje katolickich pism otrzymują komunikaty „Katolickiego Biura Prasowego" („Deo et Patriae"), które podpisuje jako „założyciel i doradca" ks. Leonards, prob. w Brenzlau pod Berlinem, a w których pisze proboszcz Scholz. Są to komunikaty robione przez propagandę hitlerowską dla obrony hitleryzmu w kołach katolickich za granicą. Są zaś tak naiwne, że przeczą w ogóle jakimkolwiek ograniczeniom Kościoła w III Rzeszy... Obecnie, jak się dowiadujemy, biskup Berlina, Mgr. Preysing, zasuspendował w funkcjach kapłańskich obydwu wymienionych księży, którzy współpracowali z wymienioną ajencją.

ODZNACZENIA PAPIESKIE DLA MURZYNÓW.

W 75. rocznicę utworzenia Misji Katolickiej w Kraju Basutów (Afryka połudn.) jeden z wybitnych murzynów otrzymał krzyż kawalerski św. Sylwestra, a kilkunastu innych medal „Pro Ecclesia et Pontifice"... Jest to, jeden z pierwszy wypadek odznaczenia murzyna orderem papieskim.

Boże Narodzenie misjonarzy w górach Himalajskich

Misjonarze katoliccy na odległej placówce misyjnej na przełęczy Si-Lah wśród szczytów Himalajów na wysokości 4.000 metrów obchodzili święta Bożego Narodzenia. Pomimo oddalenia, zakonnicy są w stałym kontakcie ze swymi braćmi z klasztoru na górze św. Bernarda w Szwajcarii. Pasterka, odprawiona przez przełożonego zgromadzenia OO. Augustianów, O. Bessena, była transmitowana przez radio, tak że misjonarze z dalekiego Tybetu mogli w niej wziąć udział dzięki wspaniałemu aparatowi radiowemu, zainstalowanemu w ich chacie a ofiarowanemu przez samego wynalazcę, Marconiego, przed ich odjazdem na tę daleką placówkę.

Almanach narodowo-socjalistyczny

„Fuehrer ma zawsze rację"

Niemcy toną niemal w powodzi słowa drukowanego, służącego propagandzie partyjnej. Do propagandy tej zaprzągnięto całą niemal prasę codzienną i ogromną ilość periodyków, uprawia się ją w licznych broszurach, książkach, kalendarzach itp. Przyznać należy, że ministerstwo propagandy Rzeszy oraz partyjne narodowo-socjalistyczne organy propagandowe pracują bardzo intensywnie a nawet coraz intensywniej. Propaganda ta ma nie pozwolić obywatelowi Rzeszy na własne spojrzenie na świat, na własną ocenę wypadków. Oplata ona obywatela tysiącem nici, by wziąć go całkowicie w karby i odsunąć od niego myśli o tym, co może przynieść przyszłość. Propaganda musi obywatelowi wytłumaczyć braki i przygotować go na dalsze. Przede wszystkim stara się jednak ona o to, by wyrwać z duszy Niemca cały dotychczasowy świat jego pojęć, opartych na podstawach światopoglądu chrześcijańskiego i wszczepić mu nowe rosenbergowskie, neopogańskie idee, mające utrwalić hitleryzm na całe wieki. *Wśród tej literatury propagandowej na uwagę zasługuje*

ALMANACH NA ROK 1938,

wydany przez centralną instytucję publikacyjną partii narodowo-socjalistycznej. Nosi on tytuł „Nationalsozialistisches Jahrbuch. 1938" i ukazał się w Monachium u Fr. Ehera. Jest to pokaźny tom o 420 stronach, oprawny na czerwono. Zawiera on interesujące dane o całym aparacie partii narodowo-socjalistycznej.

Jak każdy szanujący się almanach, zaczyna się od podania kalendarza różnych wydarzeń, bardzo obficie przetykanego datami z historii narodowo-socjalistycznej. Między innymi znajdujemy tam daty urodzin około 100 najrozmaitszych „Fuehrerów" większego i mniejszego kalibru z Julianem Streicherem i Baldurem von Schirach włącznie. Możemy się z tego „almanacha" dowiedzieć, że Rosenberg oraz Goering obchodzą urodziny tego samego dnia. Obaj urodzili się nie tylko tego samego dnia, ale i tego samego roku i liczą w tej chwili po 45 lat. Właśnie we wtorek 11 b. m. obchodzili oni swe urodziny.

Ale prócz tych dat mających być wyrazem czołobitności dla wielkich i mniejszych III Rzeszy i hołdem dla ich próżności są tam jeszcze inne daty, które bardziej zasługują na uwagę. Wymieniono tam mianowicie dni, które III Rzesza ma obchodzić jako niemal narodowe uroczyste rocznice. M. in. takim dniem jest 7 lutego. Cóż to znowu za „święto", zapyta czytelnik. *Wyjaśniamy pospiesznie, że to*

ROCZNICA ZAMIESZCZENIA PRZED 4 LATY PRZEZ WATYKAN NA INDEKSIE KSIĄŻEK ZAKAZANYCH, OSŁAWIONEJ KSIĄŻKI ROSENBERGA „MIT XX WIEKU".

Almanach hitlerowski jest... bardzo dumny z tego. Zaznaczyć jednak trzeba, że jest to w tym „almanachu" nowość, gdyż rocznik poprzedni nic o tej dacie nie wspominał.

Innym pamiętnym dniem III Rzeszy ma być dzień 28 maja. Ta rocznica ma przypominać zeszłoroczny 28. maja, kiedy to dr Goebbels wystąpił z zuchwałym atakiem przeciwko nieugiętemu w obronie religii i Kościoła katolickiego kardynałowi monachijskiemu Mundeleinowi w sprawie rzekomej demoralizacji katolickiego kleru.

Dalszym „świętem" narodowo-socjalistycznym ma być 25. czerwca. Z „almanachu" dowiadujemy się, że to rocznica dnia, w którym biskupowi Spiry udowodniono przed trybunałem sądowym, że ni mniej ni więcej tylko „złamał" „konkordat" i dopuścił się zbrodni „zdrady stanu".

ALMANACH ZAPOWIADA ZAOSTRZENIE WALK PRZECIWKO RELIGII I KOŚCIOŁOWI.

Oto Reichsleiter Bouhler, jeden z najwyższych dygnitarzy partyjnych pisze:

„W ciągu najbliższego roku obowiązkiem partii narodowo-socjalistycznej będzie pilniejsze i surowsze niż kiedykolwiek nadzorowanie kościołów, by je zmusić do ograniczenia się do spraw podlegających ich kompentencji. Trzeba, by kościoły, a przede wszystkich ich przedstawiciele, zajęli wobec państwa tę podstawę, której państwo może od nich żądać".

Trzeba nadmienić, że Bouhler nie pomija okazji, by przypomnieć wskazówki co do postępowania wobec „księży-polityków". Nad to mówi on o „znacznych przestępstwach dewizowych, dokonanych przez niektóre kongregacje katolickie", podobnie jak i o rzekomych „ciężkich przestępstwach moralnych, których dopuszczono się w zakładach katolickich" i wobec których państwo narodowo-socjalistyczne musiało „wystąpić energicznie", by „uchronić naszą młodzież niemiecką — jaki pisze Bouhler — przed moralnym zepsuciem". Systematyczne represje wobec szkół katolickich i protestanckich nazwano w „almanachu" „reformą szkolną". Bouhler ze specjalnym uznaniem wyraża się o Wirtembergii z racji jej walki przeciwko szkole wyznaniowej i twierdzi, że i inne okolice Rzeszy niewątpliwie pójdą za jej przykładem.

TEGOROCZNY „ALMANACH" NARODOWO-SOCJALISTYCZNY WYRÓŻNIA SIĘ JESZCZE PEWNĄ SZCZEGÓLNĄ OSOBLIWOŚCIĄ.

W r. 1937 podano naprzód wiadomości o państwie i rządzie, a potem dopiero o partii. *W roku 1938 partia zajęła miejsce pierwsze przed państwem. Dowiadujemy się — co zresztą nie jest nowością — że*

PARTIA JEST WAŻNIEJSZĄ OD PAŃSTWA,

gdyż państwo jest wykonawcą woli partii narodowo-socjalistycznej. Podkreśla się wyraźnie, że partia nie zawdzięcza swego autorytetu państwu i że państwo nie ma prawa nadzorowania partii. Płynie stąd ważne ostrzeżenie dla tych, którzy zawierają umowy z III Rzeszą.

Trzeba przypomnieć, że narodowi socjaliści często twierdzą, gdy chodzi o konkordat, że układ ten wcale nie wiąże właściwej władzy w Niemczech, to znaczy partii narodowo-socjalistycznej.

Almanach zawiera jeden krótki, bardzo ciekawy rozdział, zatytułowany: „Obowiązki członka partii". Pierwsze „przykazanie" nazistowskie wzorowane na „przykazaniach" faszystowskich mówi: „*Fuehrer ma zawsze rację*". Nieco dalej czytamy: „*Program partii, to twój dogmat*". Pod koniec znajdujemy następujące osobliwe zdanie: „*Prawem jest to, co jest pożyteczne dla partii narodowo-socjalistycznej a przez nią Niemcom, to znaczy twemu narodowi (Recht ist, was dem Volke nuetzt).* Widzimy więc, że obecnie góra partyjna w Niemczech posuwa się tak daleko, iż uznanie czegoś za złe, czy dobre, cnotliwe lub zbrodnicze, słuszne, czy niesłuszne, uzależnia od tego, czy to „coś" jest zgodne z interesem partii.

R. S.

Przegląd prasy

Organ urzędniczy o urzędnikach

Urzędnicza „Jedność" zabiera głos w sprawie ostatnich procesów „starościńskich".

„Administracja państwowa — pisze — pragnąc spełnić swoje istotne zadanie i pozyskać głęboki, niekłamany szacunek społeczeństwa, musi się składać z ludzi nieposzlakowanych, rozsądnych i w każdym wypadku nieugiętych wobec obowiązującego prawa.

Administracji naszej brak nie tylko zawodowej sprawności — co zważywszy długoletnią niewolę polityczną, jest zrozumiałe — ale często i tych pierwiastków, które niezależnie od braku wyrobienia zawodowego, nakazują dla siebie należyty szacunek społeczeństwa.

Wiele okoliczności złożyło się na ten smutny obraz. Główną jednak przyczyną jest dobieranie ludzi nie pod kątem widzenia ich zdolności do pełnienia funkcji urzędników państwa, ale z uwagi na doraźne potrzeby panującego kursu politycznego.

To się zawsze mści i stwarza szereg niebezpieczeństw zarówno dla administracji jako warstwy społecznej, jak i dla państwa, które utożsamiło się zazwyczaj w oczach „szarego człowieka" ze swoimi organami".

Walka z gen. Żeligowskim

„Warsz. Dz. Narodowy" donosi, że na zwołanym na wtorek, 18 b. m., posiedzeniu komisji spraw wojskowych będzie załatwiona sprawa gen. Żeligowskiego.

„Porządek dzienny tego posiedzenia — pisze — obejmuje głosowanie nad wnioskiem pos. de Thune o votum nieufności dla przewodniczącego komisji, gen. Żeligowskiego i ewentualny wybór przewodniczącego".

Równocześnie „Nowa Prawda" i „Słowo" przytaczają dosłowny tekst przemówienia, które marszałek Piłsudski wygłosił w dn. 31. VIII. 1927 r. w związku z przejściem gen. Żeligowskiego w stan spoczynku.

„Żegnam Cię — mówił — panie generale, w imieniu rządu i armii. Życzę Ci, byś na tej nowej drodze życia zaznał spokoju i ukojenia po wzruszeniach, jakie przeżywałeś razem z nami. We wspomnieniach moich zostałeś na zawsze, jako rycerska prawda służby honoru, jako prawda człowieka, który włożył czysty mundur i takim go nosi. Zarówno w służbie państwowej, jak i w wojsku umiałeś, generale, zyskać szacunek nie tylko dla siebie, ale i dla służby. **Należysz do tych postaci, dla których w historii szacunek nie zginie.** Dziś żegnając cię w imieniu rządu i wojska, chcę ci powiedzieć, że jesteś i będziesz niezapomnianym wśród nas—swoich przyjaciół".

P. Miedziński, który aranżuje całą tę historię z votum nieufności dla gen. Żeligowskiego, jest innego zdania.

P. min. Beck i korespondent jego organu

P. min. Beck wygłosił przemówienie przeciw „alarmistom", którzy pod wpływem czynników „z zewnątrz" robią niepotrzebny hałas w sprawie Gdańska. Po wygłoszeniu tego przemówienia wyjechał do Genewy, a po drodze zatrzymał się w Berlinie i rozmawiał z min. Neurathem i gen. Goeringiem. W sprawie tych rozmów „Gazeta Polska", organ zarówno p. min. Becka, jak i O. Z. N., podaje następującą relację swojego berlińskiego korespondenta, p. K. S(mogorzewskiego):

„Jak mogłem stwierdzić w kołach miarodajnych, rozmowy berlińskie ministra J. Becka odbywały się w atmosferze przyjaznej wymiany zdań na tematy interesujące oba państwa. Atmosfera rozmów pozwala wyrazić pewność, że i na odcinku gdańskim zostały usunięte momenty, **mogące wywołać tarcia i niepokoić opinię.** — Spokój na tym odcinku jest bowiem warunkiem dobrej atmosfery sąsiedzkiej polsko-niemieckiej".

Któż to teraz zrozumie? P. min. Beck występował przeciw „alarmistom" w sprawie Gdańska, a korespondent jego dziennika utrzymuje, że były w sprawie Gdańska „momenty, mogące wywołać tarcia i niepokoić opinię", oczywiście polską, nie niemiecką.

Żyd korespondentem P. A. T. spod Jasnej Góry

„Gazeta Częstochowska" stwierdza, że P. A. T. nie informuje społeczeństwa o ważnych wydarzeniach z życia religijnego, których terenem jest Częstochowa. Wydarzenia te są albo pomijane, albo referowane króciutko, byle zbyć.

„Po zbadaniu przyczyn tego stanu rzeczy — pisze — doszliśmy do wniosku, że jest to winą tego fatalnego stanu rzeczy, że **korespondentem urzędowej agencji telegraficznej w Częstochowie jest żyd".**

Nie jest-że to skandal? Żyd korespondentem spod Jasnej Góry!

Nacjonaliści sanacyjni do gen. Skwarczyńskiego

„Jutro Pracy", organ sanacyjny grupy nacjonalistów (p. p. Hoppe i Budziński) pisze o zmianie na stanowisku szefa O. Z. N. i pod adresem gen. Skwarczyńskiego woła:

„...Słuchaj Generale. Dziwna melodia nazwisk: Świętosławski, Kościałkowski, Poniatowski, Józewski, Miedziński. Napewno nie sądzisz, że tę melodię pojmą nowe szeregi Młodej Polski".

„— Czokamy z niecierpliwością. Generale! Ty chyba nie rozglądasz się ostrożnie, mówiąc słowo: żyd. Ciebie przecież nic nie łączy z polskimi pięknoduchami.

Trudno i darmo. Dziś już nawet od Rumunów będziemy musieli się uczyć".

„Kurtyna do góry! Akt drugi.

A na galerii siedzi Naród. Po wysłuchaniu Deklaracji lutowej walił brawo i wołał: — Polska dla Polaków!"

Dodajmy, że grupa tych nacjonalistów należy do O. Z. N.

Deklaracja polsko-niemiecka nie jest stosowana

Na zjeździe „Zw. Polaków w Niemczech" odbytym w Raciborzu (niem. Śląsk) dr Kaczmarek — według „Dzien. Bydgoskiego" — oświadczył, że

„jakkolwiek deklaracja 5 listopada o mniejszościach w Polsce i Niemczech nie jest dotąd zupełnie stosowaną na żadnym terenie zamieszkałym przez ludność polską w Rzeszy, to jednak wierzy, iż deklaracja ta dotrze wreszcie do terenowych czynników wykonawczych".

Ładna historia. Nam tu tłumaczą, że ta deklaracja stanowi „przełom", a Polacy w Niemczech oświadczają, że się jej nie stosuje w Rzeszy Niemieckiej.

„Tajemnica listów jest nienaruszalna“

Tajemnica korespondencji w świetle ustaw

W związku z ostatnią głośną interpelacją sejmową ks. infułata Lubelskiego w sprawie naruszenia tajemnicy korespondencji przez jeden z urzędów pocztowych, położonych na terenie Warszawy i odpowiedzią p. min. komunikacji aktualną staje się sprawa znajomości t. zw. ustawowych gwarancyj tajemnicy korespondencji.

Poczynając od norm wyższego rzędu stwierdzić należy, że ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 w rozdz. IX (Wymiar sprawiedliwości) w art. 68 ust. (2) stanowi: „Poręcza się wolność osobistą nietykalność mieszkania i tajemnicę korospondencji“, dodając w ust. (3) tego samego artykułu, że „Ustawy określą warunki, w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa, albo naruszona tajemnica korespondencji“. **Artykuł 68 kwietniowej konstytucji stanowi więc konstytucyjną gwarancję tajemnicy korespondencji, wymagając do jej ew. naruszenia wyraźnych upoważnień ustawowych. Przechodząc do norm niższego rzędu, a w szczególności do przepisów, obowiązujących w urzędach pocztowych, trzeba zdać sobie sprawę z tego, jak ta sprawa wygląda na gruncie t. zw. ordynacji pocztowej, czyli rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 21 marca 1931 r.** w sprawie ordynacji pocztowej (Dz. U. R. P. z 1931 r, Nr 45, poz. 392), wraz z t. zw. załącznikiem, stanowiącym właściwą treść ordynacji pocztowej. Wchodzą tu w grę przepisy § 9 i § 45 tej ordynacji. W § 9 ordynacji czytamy: **Funkcjonariusze pocztowi obowiązani są przestrzegać jak najściślej (!) tajemnicy listów i innych przesyłek pocztowych. Nie wolno zatem udzielać osobom trzecim jakichkolwiek wiadomości o przesyłkach pocztowych, otwierać zamkniętych przesyłek pocztowych, wglądać w ich zawartość lub dawać do tego komukolwiek sposobność. Udzielanie władzom i urzędom państwowym wiadomości o przesyłkach pocztowych oraz zatrzymywanie, przeglądanie, zajęcie i otwieranie przesyłek pocztowych jest dozwolone tylko w wypadkach prawem przewidzianych“.**

W § 45 ordynacji pocztowej czytamy: **„Urząd pocztowy ma prawo otwierać przesyłki, co do których zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że zawierają przedmioty wyłączone od przewozu drogą pocztową. O ile otwarcie przesyłki odbywa się w urzędzie nadawczym lub oddawczym, należy do otwarcia wezwać nadawcę lub odbiorcę. Z listami postępuje się w ten sposób, że wzywa się nadawcę do otwarcia listu. W razie odmowy, albo gdy nadawca nie zgłosił się w urzędzie poczt. w oznaczonym czasie, zwraca się list nadawcy“.**

Dodać tu należy, ż w § 220 ust. 2 ordynacji unormowane są wypadki, w jakich poczta może wstrzymać doręczenie przesyłki pocztowej. W myśl tego paragrafu jedynie przesyłki pocztowe nadawane **przez osoby, przeciwko którym prowadzone jest dochodzenie lub postępowanie karno-sądowe** (podejrzani i oskarżeni) i pod ich adresem nadchodzące urzędy pocztowe są obowiązane na żądanie sądu wydawać sądowi lub prokuratorowi, bądź też na żądanie prokuratora wstrzymać ich wydanie do czasu uzyskania polecenia sądu. **Poza tymi wypadkami poczta nie może nigdy wstrzymać doręczenia przesyłki pocztowej lub naruszyć prawa tajemnicy korespondencji, bez ustawowego upoważnienia** np. w razie wojny. lub zarządzenia stanu wyjątkowego.

Oprócz konstytucji i ordynacji pocztowej tajemnicę korespondencji gwarantuje jeszcze ustawa z d. 3. VI. 1924 r. o poczcie, telegrafie, telef. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 275). W art. 16 tej ustawy czytamy: **„1) Tajemnica listów i innych przesyłek pocztowych, telegramów i rozmów telefonicznych jest nienaruszalna. 2) Za naruszenie tajemnicy uważa się również udzielanie jakichkolwiek wiadomości osobom trzecim o przesyłkach pocztowych i korespondencji telegraficznej i telefonicznej. 3) Zatrzymywanie, przeglądanie, zajęcie i otwieranie przesyłek pocztowych oraz telegramów i udzielanie o nich wiadomości jest dopuszczalne tylko w wypadkach prawem przewidzianych“.** — Wypadki te omówiłem wyżej.

Wziąwszy nadto pod uwagę, że poczta od 1928 roku jest przedsiębiorstwem, zorganizowanym na zasadach handlowych, trzeba przyjąć, że w jej żywotnym interesie leży jednanie najszerszych warstw klienteli do korzystania z usług poczty. — **Tajemnica korespondencji powierzonej poczcie nie** może stać się w żadnym razie problematyczną, bo wówczas społeczeństwo musiałoby wrócić do dawnych sposobów porozumiewania się zapomocą „umyślnych posłańców“. Już dziś coraz częściej słyszy się, że żydowscy pachciarze trudnią się przewozem korespondencji, czyniąc niedozwoloną konkurencję poczcie. — Nie chcąc dopuścić do rozpowszechniania się tego stanu rzeczy poczta musi stać na straży tajemnicy korespondencji i nie dawać społeczeństwu żadnych powodów do zastrzeżeń pod tym względem. Mag.

Kronika kulturalna

NOWY TYGODNIK W WARSZAWIE.

Pojawił się w Warszawie nowy tygodnik pod nazwą: „Kronika Polski i świata“ (red. Warszawa, al. Jerozolimska 121). Podpisują go nazwiska mniej znane. Z autorów, których nazwiska spotykamy w numerze, wymienić trzeba znanego publicystę narodowego, St. Strzetelskiego. Numer obecny nie przynosi nic nadzwyczajnego poza ciekawym listem Gorkija do Sienkiewicza.

Nowy tygodnik zarówno ideologią, jak techniką pisma przypomina zasłużony tyg. „Prosto z mostu“. Narzuca się pytanie, czy wydawanie coraz nowych tygodników o ideologii katolicko-narodowej nie podważa egzystencji już istniejących, i czy w ten sposób nie przyczynia się do wzmocnienia pozycji „Wiadomości Literackich“.

Echa

GRAFOLOG O „WIELKICH LUDZIACH“.

Wileńskie „Słowo“ zamieszcza wywiad jednego ze współpracowników, z prowincjonalnym grafologiem, na temat wielkich ludzi:

Ów „prowincjonalny grafolog“ — jak go nazywa „Słowo“, któremu przedstawiono próbki pisma różnych, nieznanych mu ludzi, tak charakteryzuje wojewodę Raczkiewicza:

„Usposobienie choleryczno-flegmatyczne. Bardzo mierna fantazja. Dystynkcja w obejściu. Zdolny do wyskoków od zwykłego sposobu myślenia. W zupełnie nieoczekiwanych momentach zdolny do wybuchu. We współżyciu z obcymi sympatyczny, ale za to za sztywny w stosunku do krewnych i przyjaciół“.

A oto „podobizna“ płk. Sławka:

„Wyraz twarzy żywy i pogodny, choć na pierwszy rzut oka sprawia inne wrażenie. Dziwna energia. Rzadki typ człowieka, który umie narzucać swą wolę innym, myśli indukcyjnie i umie połączyć z poczuciem rzeczywistości śmiałość poglądów i wniosków. Prosty, bezpretensjonalny charakter zapewnia mu szacunek i bezgraniczne przywiązanie przyjaciół“.

Z kilku dalszych, ciekawych charakterystyk cytujemy jeszcze charakterystykę prof. Zdziechowskiego:

„Umysł głęboki, charakter bezceremonialny, serce odważne. Niezwykle szerokie horyzonty, wielkie doświadczenie, co umożliwia wyrażanie trafnych i obiektywnych sądów. Osoba chętnie udzielająca się innym i na ogół życzliwa wszystkim, ale nadzwyczaj długo pamiętająca urazę“.

Ciekawe są te charakterystyki „prowincjonalnego grafologa“.

Pamiętaj o pomocy zimowej

Z Polski na Filipiny

Ks. Bisk. Kubina opowiada

W pamięci naszych czytelników jeszcze żyje niewątpliwie wspomnienie ostatniego Międzynar. Kongresu Eucharystycznego, odbytego w Manili na Filipinach z początkiem lutego 1937 r. I wspomnienie z podróży polskiej delegacji, którą stanowiło szczupłe grono: Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Przezdziecki, Ks. Biskup Kubina i kilku księży... Dwa piękne rozdziały z tej podróży (o Szanghaju i polskich misjonarzach w Chinach) zamieścił Ks. Biskup Kubina w naszym dzienniku. Uniwersytet Jag. zaś wzbogacił swój ogród botaniczny w tym czasie w piękne i egzotyczne okazy storczyków, które mu z wysp Filipińskich przywiózł Ks. Metropolita Sapieha.

Podróż ta — mówiliśmy sobie — musiała być piękna i pełna wrażeń wielkich. Dzięki Ks. Biskupowi Kubinie możemy sobie zdać sprawę z jej czarów. W tych bowiem dniach opuściła prasę książka pt.: „Pod flagą papieską“, w której autor, Ks. Biskup Kubina, zdaje sprawę z podróży naszej delegacji na Kongres, z przebiegu kongresu i z drogi powrotnej. Wydało ją „Seminarium Zagraniczne“ w Potulicach (r. 1938, str. 176, liczne fotografie).

Ksiądz Biskup Kubina jest wytrwałym podróżnikiem. Zna doskonale prawie całą Europę, był na kongresie eucharystycznym w Buenos Aires w r. 1934 i przy tej sposobności zwiedził Argentynę i Brazylię, zna Stany Zjednoczone ze swej podróży na kongres eucharystyczny w Chicago w r. 1926, a dopiero w grudniu wrócił z powtórnej swej podróży do Stanów Zjedn., gdzie bawił jako delegat Ks. Prymasa na kongresie Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego. Te jednak liczne podróże po dalekich krajach nie osłabiły w nim wrażliwości na czary Azji, jej kontynentu i jej wysp. Jego ostatnia książka jest hymnem pochwalnym na cześć przyrody azjatyckiej i jej Stwórcy. Bije z niej ..tuzjazm i szczery podziw.

„Okolice Colombo (na Cejlonie) — pisze — są czarujące. Inaczej, zdawało się, raj nie mógł wyglądać“. Dalej opis krajobrazu cejlońskiego, którego najpiękniejszą ozdobą są palmy...

Ks. Biskup Kubina stara się wniknąć w tajemniczą duszę Azji. Bada i analizuje życie ludzi, działanie przyrody, wpływ Europy, walkę poszczególnych narodowości azjatyckich z Europą i między sobą. Interesują Go w pierwszym rzędzie objawy życia religijnego. Zwiedza świątynie, wczuwa się w rytm modlitewny Hindusów, Chińczyków, Malajów. Jego wrażenia z tej dziedziny są ciekawe jako refleks obrzędu pogańskiego na duszę katolickiego biskupa.

Szczególnie jednak wnikliwe uwagi poświęcił — zdaje się — Chinom... Ksiądz Biskup ocenia optymistycznie cechy chińskiego charakteru. „Niewątpliwie — pisze — to rasa zdrowa. Nie wierzę, żeby Japończycy ich pokonali. Przeciwnie wierzę, że oni kiedyś opanują Azję, jak już dziś penetrują ją gospodarczo, bo są znakomitymi handlarzami. Wskutek tego już w Singapore, jak w ogóle na Dalekim Wschodzie, mało jest żydów, bo pod względem wytrwałości i sprytu kupieckiego przewyższają ich Chińczycy. Są też bardzo zręcznymi rzemieślnikami o dużej zdolności artystycznej i wytrwałymi robotnikami o skromnych wymaganiach życiowych“.

Grono naszych Księży Biskupów, którzy wraz z Ks. Biskupem Kubiną brali udział w kongresie na Filipinach, dawało ciągle w czasie swej podróży dowody żywego zainteresowania polskim życiem, który tu i ówdzie spotykali. Z książki Ks. Biskupa widać, że nasi rodacy byli Im za to wdzięczni, świadczą o tym opisy z Bombaju, Colombo, Manili, Szanghaju i in. Z przykrością jednak notuje Ks. Biskup, że w Manili na kilku mieszkających tu Polaków, tylko jeden „zachował duszę polską“; reszta zasymilowała się z obcym otoczeniem.

Nadto cały jeden, entuzjastyczny rozdział poświęcił Ksiądz Biskup dzielnym polskim Ks. Ks. Misjonarzom, którzy w Shuntehfu, pod przewodnictwem księdza-lekarza, dra Szuniewicza, prowadzą swoją apostolską i samarytańską pracę.

Książka Księdza Biskupa Kubiny stanowi bardzo cenny pamiętnik z ciekawej podróży i jeszcze cenniejsze studium nad egzotyką Azji. Z przyjemnością i z pożytkiem przeczyta ją każdy, kogo pociąga „wielki świat“. Katolik nadto znajdzie w niej wzruszające i podnoszące na duchu dowody żywotności katolicyzmu, które Dostojny Autor skrzętnie zbierał w czasie swej podróży. A przede wszystkim znajdzie utrwalony w książce opis Kongresu Eucharystycznego na Filipinach, który — jak Ks. Biskup Kubina pięknie pisze — przez różnorodność nie tylko narodów reprezentowanych, ale i ras przypominał Zielone Świątki z Zesłaniem Ducha św.

P. K.

Wiadomości sportowe

Orlewicz mistrzem akademickim Polski

Na skoczni sekcji narciarskiej PPT w Brzuchowicach zakończone zostały ósme akademickie narciarskie mistrzostwa Polski. Przy pięknej pogodzie zebrało się około 1.500 widzów.

Rozegrano konkursy skoków otwartych i do kombinacji. Otwarcia skoczni dokonał p. Szczepański, który wykonał pierwszy skok poza konkursem. — Wyniki skoków do kombinacji są następujące: 1) Orlewicz (Wisła Zakopane) nota 308, skoki 30 i 31.5, 2) Marti Hovi (Finlandia) 302.3 oraz 31.5 i 32.5, 3) Deboróg (AZS Lwów) 266.7 oraz 28.5 i 27.5, 4) Lasota (AZS Kraków) 242.8 oraz 29.5 i 29.5, 5) Urbański (KTL Lwów) 240.1 oraz 29.5 i 30.5, 6) Kocko (AZS Lwów), 7) Burda (AZS Wisła), 8) Pietrow (AZS Wilno), 9) Heppe (KTN), 10) Śmiałowski (Sekcja Narciarska PTT).

Wyniki w konkursie skoków otwartych: 1) Marti Hovi 153.5 oraz 35.5 i 37, 2) Orlewicz 148.9 oraz 35 i 35, 3) Bandura (AZS Kraków) 144.9 oraz 33 i 35.5, 4) Urbański 141.4 oraz 33 i 33, 5) Dęboróg, 6) Kocko, 7) Lasota, 8) Hajdukiewicz, 9) Matlak.

Tytuł akademickiego mistrza Polski na rok 1938 zdobył Orlewicz.

KRAKÓW WYGRYWA Z WARSZAWĄ TAKŻE W KOSZYKÓWKE.

W niedzielę, w drugim dniu zawodów w grach sportowych w Krakowie, reprezentacja Krakowa pobiła Warszawę w koszykówce 51:39. W przedmeczu Garbarnia przegrała z Modrzejówką 1:2 (12:15, 15:8, 5:15).

Radio

„POCZĄTKI HERBÓW POLSKICH". Prof. dr Wł. Semkowicz, najznakomitszy znawca polskiej heraldyki opowie **w środę**, dnia 19 b. m. o godz. 20.30 w dziale „Zagadnienia" o początkach polskich herbów. Temat ten zainteresuje niewątpliwie radiosłuchaczy, tymbardziej, że dowiedzą się oni z ust najbardziej kompetentnych o najnowszych wynikach badań z zakresu heraldyki, które to badania zdołały już bardzo szczegółowo ustalić rdzennie polskie pierwiastki w oznakach rodowych eliminując z nich obce wpływy i ustalając czas powstania poszczególnych grup herbowych.

„PROF. PIGOŃ O TRENTOWSKIM". Wydana nie dawno korespondencja Br. Trentowskiego, oraz rozwinięta w związku z tym dyskusja publiczna, przywołały znowu na pamięć osobę i działalność tego filozofa, publicysty i polityka, niezwykłego zarówno przez osobliwe koleje życia, przez skomplikowany charakter, jak też przez stanowisko w dziejach myśli. Poza filozoficznymi ma Trentowski zasługi na polu literatury, jako inspirator Krasińskiego i Norwida. Jedne i drugie przypomni prelekcja dr St. Pigonia, prof. U. J. przed mikrofonem P. Radia, w **dniu 19. I. 1938 r.** o godz. 19.35, w setną rocznicę ogłoszenia pierwszego dzieła filozoficznego Br. Trentowskiego.

„CZY WIECIE, JAK POWSTAJE MUZEUM?" — opowiedzą dr J. Reguła z dr K. Estreicherem w rozmowie przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni **we wtorek** dnia 18 b. m. o godz. 15.05. Dr K. Estreicher, znany historyk sztuki i założyciel muzeum sandomierskiego, podzieli się z radiosłuchaczami swymi wiadomościami z dziedziny muzeologii. — Szczególnie ciekawe będą ustępy rozmowy przedstawiające ogólnie stan polskiej muzeologii, kwestii nagół znanej tylko fragmentarycznie w szczegółach tyczących poszczególnych muzeów.

„KAWIARNIA NIESPODZIANEK". Słuchowisko Z. Koterby-Dziubana jest typowym eksperymentem w dziedzinie formy słuchowiskowej. Na tle zupełnie słabej, niemal niewidocznej akcji, wyłaniają się raz po raz silne akcenty napięć czysto akustycznych, dochodzących aż do punktu groteskowej niesamowitości. Tego rodzaju scenariusz daje szczególnie wdzięczne pole do realizacji mikrofonowej, ale też kryje w sobie wysokie ryzyko przerysowania akustycznego. Czy realizatorom udało się zatrzymać na właściwej granicy umiaru, osądzą słuchacze rozgłośni krakowskiej i lwowskiej **we środę** dnia 19 b. m. o godz. 18.20. W audycji udział biorą: I. Orska, L. Jabłońska, T. Kondrat, Z. Filus, A. Fusakowski, A. Żukowski, przy fortepianie Ryszard Frank.

—◆◇◆—

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA, DNIA 19 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Koncert muzyki kameralnej z płyt; — godz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić"; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Lotnictwo w wojnie przyszłości" — odczyt; 17.15 Recital wiolonczelowy; 17.50 „Znaczenie zabiegów kulinarnych dla higieny odżywiania" — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Uczmy się polskich tańców; — 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Opowiadanie ojca" — fragment z powieści „Młodość Jasia Kunefała"; 19.20 Pieśni dziecięce Stanisława Kazury; 19.35 „Bronisław Trentowski" — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Piosenki o ziemi ojczystej (koncert rozrywkowy z płyt); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Program lokalny.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Kawiarnia niespodzianek" — groteska słuchowiskowa; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Koncert kolędowy; 20.30 „Zagadnienia"; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka z płyt; 18.20 „Kawiarnia niespodzianek" — obrazek słuchowiskowy; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.20 Kącik humoru; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; — 14.35 Muzyka lekka z płyt; — 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym"; — 18.25 Kukiełki śląskie; 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska"; 18.55 Program na jutro; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.25 Wiedeń „Dziewczę z zachodu" — opera; 19.25 Lahti Koncert kwartetu; 20.15 Radio Romania. Koncert symfoniczny; 20.50 Praga Festiwal Prokofiewa; 21.00 Mediolan „Carmen" — opera 21.15 Droitwich Koncert symfoniczny.

—◆◇◆—

Dwa Kongresy Pracownicze

obradowały w Warszawie

W niedzielę 16 bm. obradowały dwa Kongresy Pracownicze:

Jeden w sali Handlowców, drugi w Domu Katolickim. Kongres w sali Handlowców toczył się pod znakiem *wyraźnej przewagi żywiołów sanacyjnych i naprawiackich* (lewicowych); na kongres ten przybyli prem. Składkowski i min. Kościałkowski.

W kongresie w Domu Katolickim omawiano sprawy zawodowe, *z wyłączeniem wszelkich akcentów politycznych*. Na zjazd przybył imieniem wicepremiera Kwiatkowskiego — dyr. dep. Rakowski.

Co uchwalił Kongres obradujący w Domu Handlowców

Kongres Pracowniczy obradujący w sali Handlowców, na który przybyli licznie przedstawiciele *„Klubu Demokratycznego", klasowych związków zawodowych* itd., zagaił p. Józefkowicz, który w swym przemówieniu podniósł, że celem kongresu jest *„walka o pracę, walka o sprawiedliwość społeczną i potęgę państwa"*.

W dalszym ciągu krótkie przemówienie wygłosił prem. Składkowski, który stwierdził, że tylko *rząd egoistyczny, rząd który kurczowo trzyma się władzy — chciałby mieć urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego. Rząd, który pracuje dla przyszłości Polski powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego, urzędnika, który zna swoje obowiązki i swoje prawa"*.

W dalszym ciągu Kongresu odczytano deklarację uchwaloną przez Centralną Komisję Porozumiewawczą, w dniu 10 września. Po odczytaniu jej *uchwalono uznać ją... za deklarację „ideowo-polityczną"*.

Deklaracja ta określa postulaty gospodarcze i społeczne pracowników umysłowych. Deklaracja ta domaga się *kontroli społeczno-państwowej nad cenami przemysłowymi oraz upaństwowienia przemysłów kluczowych (węglowego, hutniczego i naftowego)*. W zakończeniu deklaracja domaga się wprowadzenia instytucji *„rad załogowych"* wyposażonych między innymi w *„kompetencje kontroli i współkierownictwa nad przedsiębiorstwami"*.

W godzinach popołudniowych obrady toczyły się w komisjach.

Uchylenia dekretu emerytalnego i zwolnienia od podatku specjalnego

DOMAGAŁ SIĘ KONGRES OBRADUJĄCY W DOMU KATOLICKIM.

Obrady toczące się w sali Domu Katolickiego, zwołane przez Komitet Obrony Praw Pracowniczych dotyczyły, jak to zaznaczyliśmy, wyłącznie spraw zawodowych. Po dłuższej dyskusji uchwalono domagać się *natychmiastowego zwolnienia pracowników państwowych czynnych i emerytowanych od podatku specjalnego* i nie wprowadzanie na jego miejsce innego podatku. Nadto uchwalono żądanie zniesienia dekretu emerytalnego z dnia 22 listopada 1935 r.

Zjazd domagał się ponad to oparcia nowej ustawy uposażeniowej na tezach uchwalonych przez ogół organizacji pracowników państwowych, **zwłaszcza** *na przywróceniu dodatków rodzinnych i szczeblowania oraz na zmniejszeniu rozpiętości skali uposażeniowej* z tym, że naj bliższa podwyżka dochodów budżetowych powinna być w pierwszym rzędzie zużyta na wydatki, związane z *wprowadzeniem nowej ustawy uposażeniowej.*

Rola Pomorza w życiu gosp. Polski

Mowa min. Kwiatkowskiego

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy Zjazd Kupiectwa Poznańskiego i Pomorza. Na Zjazd przybył wicepremier Kwiatkowski, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat roli Pomorza w życiu gospodarczym Polski. P. wicepremier podniósł, iż Pomorze, ten rdzennie polski kraj, umiał w ciężkich chwilach bronić sztandaru narodowego. W dobie dzisiejszej znaczenie Pomorza jest równie wielkie.

Pomorze — mówił p. wicepremier — jest predystynowane, do tego, by stać się stacją ogólnopolską, emitującą fale zainteresowań handlowych na całe Państwo. Tak samo jak Śląsk i w przyszłości nowy okręg centralny mają reprezentować produkcję wielkoprzemysłową, tak jak województwo poznańskie i ziemie południowo-wschodnie reprezentować winny okręgi żywicielskie, produżące w ekspansji agrarnej, tak jak ziemie północno-wschodnie predystynowane są do przodowania w zakresie produkcji i przerobu drzewa, lnu, a w przyszłości zapewne i wytworów pochodzenia zwierzęcego, — tak samo — Pomorze, niezależnie od swej wysokiej kultury agrarnej, winno zająć naczelne miejsce w rozbudowie znaczenia i metod **handu w Polsce. Można by wyrazić pragnienie, by z biegiem lat nazwa Pomorzanin stała się synonimem dzielnego, rzetelnego, inteligentnego kupca polskiego.**

Aby ta ewolucja stała się rzeczywistością, aby ta polityka przybrała kształty realne, trzeba dokonać olbrzymiego wysiłku, trzeba pokonać długi szereg trudności, uprzedzeń, błędnych nastawień i niewłaściwych decyzji. Rezultatu nie osiągniemy z dnia na dzień, ale niewątpliwie przyspieszymy pożądaną ewolucję, gdy każdy w swoim zakresie działania **postawi postulaty właściwe przed sobą samym i gdy pocznie je konsekwentnie realizować.** Ponadto słusznym będzie i wystawienie przez panów pewnych ważkich postulatów pod adresem Rządu, aby uniknąć jednak rozczarowań należy tylko pamiętać o tej najprostszej i bodaj najistotniejszej zasadzie ekonomii, obowiązującej wiecznie i wszędzie, a w tak prosty sposób wyrażonej w elementarnym podręczniku **angielskim** dla początkowego studium ekonomicznego, która brzmi: **„Uzyskać cośkolwiek oznacza zawsze wyrzec się czegoś innego".**

WZROST WKŁADÓW W P. K. O.

W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej P. K. O., która po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zatwierdziła bilans P. K. O. za rok 1937, zamykający się czystym zyskiem zł. 5,657.418.61.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o zł. 144.500.000.—, osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólną sumę zł. 1,037.300.000. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 636.439 sztuk do 2,919.747 sztuk. Ogólny obrót wyniósł nienotowaną dotąd cyfrę 34,5 miliardów złotych.

POŚREDNICY UBEZPIECZENIOWI NA F. O. N.

W tych dniach odbyła się uroczystość przekazania Armii 11 granatników piechoty, zakupionych ze składek pośredników ubezpieczeniowych przez specjalnie utworzony Komitet Funduszu Obrony Narodowej wśród Pośredników Ubezpieczeniowych.

Radiofonizujmy szkołę

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

18. Wtorek. Katedry św. Piotra. Wschód słońca 7:36, zachód 15:57. Długość dnia 8 godz. 21 min.

◆○◆

OPATEK RZEMIEŚLNIKÓW. W Związku Rzemieślników Krak. przy ul. Sławkowskiej odbyła się tradycyjna uroczystość Opłatka Rzemiosła Chrześcijańskiego, w której wzięli udział ks. kan. Borowiczko, ks. Kuznowicz, wicewoj. Małaszyński, Sen. Lipiński, płk. Horak, nacz. Chrzanowski, wicestarosta Królikowski, pos. Jahoda Żółtowski, prezes Jarosz i wielu innych. — Gości powitał prezes Związku Rzemieślników p. Jarosz, składając tradycyjne życzenia.

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY na obchód 75 rocznicy Powstania Styczniowego wyjedzie z Krakowa w sobotę 22 bm. o godzinie 22.20. Powrót do Krakowa w poniedziałek 24 bm. o godzinie 19.30. Cena biletu 12 zł. 90 gr. Noclegi po cenach ulgowych zabezpieczone.

EKSPLOZJA BENZYNY W ŁAZIENCE. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu K. Augustyna ul. Friedleina 39, z powodu postawienia flaszki z benzyną w pobliżu pieca, w którym rozniecono ogień nastąpiła eksplozja. — Ścianka dzieląca łazienkę od przedpokoju zburzono. Wypadku w ludziach nie było.

ROK WIĘZIENIA ZA PRZYWŁASZCZENIE 75 ZŁ. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał kolejarza Mich. Jewułę, na stacji Kraków — Płaszów, na 1 rok więzienia za przywłaszczenie 75 zł., dokonane przez sfałszowanie listy płatniczej. Przyjaciel Jewuły Jan Mika, który na jego prośbę sfałszował na liście kilka podpisów 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Komunikaty

50-LECIE ZGROMADZENIA BRACI ALBERTYNÓW. Zarząd powszechnych wykładów Un. Jag. włączył do obecnej serii odczyt ks. kan. mgra Henryka Weryńskiego p. t. „Brat Albert i jego dzieło“, z okazji 50-lecia Zgromadzenia Albertynów, przypadającego w b. r. Środowiska, pragnące uczcić „złoty jubileusz albertyński“, zechcą zgłaszać się w sprawie wspomnianego odczytu wprost do Zarządu powsz. wykł. Un. Jag. (Kraków, ul. Gołębia 24).

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Wtorek 18. I. „Gałązka rozmarynu“.
TEATR M.: Środa 19. I. wiecz. przedstawienia nie będzie.
TEATR M.: Czwart. 20. I. „Gałązka rozmarynu“
SALA SASKA: „Co wolno wojewodzie“ (operetka lwowska). Dwa przedstawienia o 19.15 i 21.15.

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek“.
APOLLO: „Więzień królewski“ (Madeleine Caroll, R. Colman).
BAGATELA: „Krew na morzu“ (Harry Baur), na scenie: „Szkoła humoru“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 15 do czwartku 20 bm. włącznie „Jedna na milion“ — Sonja Henie.
PROMIEŃ: Wielka miłość Beethovena.
STELLA: Znachor (film polski)
SZTUKA: „Królowa przedmieścia“ (film polski).
ŚWIT: „Czarny korsarz“ w roli tyt. Ciro Verratti i Silvana Jachino.
UCIECHA: Jej największy błąd (Paula Wessely)
WANDA: „Życie ulicy“ (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

◆○◆

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek, po cenach zniżonych, pełna humoru i sentymentu „Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego. Jutro w środę z powodu przedstawień szkolnych (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia muzyczna Hansa Lengsfeldera i Siegfrieda Tischa z muzyką Leonharda K. Markera p. t. „Czemu kłamiesz najdroższa?“ w reżyserii Wacława Radulskiego.

Lwów

TRAGICZNY WYPADEK KONDUKTORA. W dniu wczorajszym około godz. 6 min. 40 po przybyciu na dworzec główny pociągu warszawskiego konduktor tego pociągu Bolesław Wiśniewski, liczący 45 lat, potrącony przez parowóz, upadł i doznał ciężkiego potłuczenia głowy, oraz wstrząsu mózgu. Wiśniewski w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala powszechnego.

ZMIANA WYROKU W SPRAWIE MATURALNEJ. Przed sądem apelacyjnym we Lwowie rozegrał się epilog, głośnej w ub. roku afery maturalnej, polegającej na handlowaniu tematami. W związku z tą aferą postawieni zostali w stan oskarżenia b. urzędnik kuratorium szkolnego mgr. Celestyn Raczek i dwaj żydzi, inicjatorzy owego nadużycia, bracia mgr. Eliasz i Juliusz Mehrerowie. W pierwszej instancji mgr. Raczek został skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem, mgr. Eliasz Mehrer został uwolniony od winy i kary. Wobec odwołania się od wyroku obu stron, wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna, w wyniku której wyrok sądu okręgowego został zatwierdzony, przy czym wymiarem kary objęto również uniewinnionego w pierwszej instancji Juliusza Mehrera, który obecnie został skazany na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

ZADAŁ SOBIE KILKA RAN W SERCE. Na Lewandówce w realności przy ul. Wygoda 13, rozegrał się wczoraj popołudniu ponury dramat. Bezrobotny murarz 31 lat liczący Wilhelm Blind, pokłóciwszy się z przyjaciółką, zadał sobie nożem kilka ciosów w serce. Ciosy były śmiertelne. Blind padł na ziemię, a po kilku minutach wyzionął ducha. Na miejsce przybyła policja, która wdrożyła dochodzenia. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki Blinda odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

Kurator w stowarzyszeniu „Gwiazda“

Przed kilku dniami Krakowski Urząd Wojewódzki mianował komisarza dla Stowarzyszenia Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda“, o którego działalności zamieściliśmy ostatnio kilka informacyj. Kuratorem został mianowany p. Franciszek Łuczywo, wójt gminy Prądnik Czerwony. W piśmie skierowanym do niego Urząd wojew. pisze m. in.: „Ponieważ stowarzyszenie to od r. 1914 jest nieczynne i nie posiada wskutek zdekompletowania zarządu zdolnego do działań prawnych, przeto Urząd Wojewódzki jako władza rejestracyjna ustanawia pana kuratorem“.

Pismo Urzędu Wojewódzkiego do p. Łuczywy kończy nast. zdanie: „Po uporządkowaniu stanu majątkowego stowarzyszenia przedstawi pan wniosek o likwidację“.

◆○◆

Areszt i sąd za pikietowanie sklepów żydowskich

W ostatnich dniach za nawoływanie do bojkotowania, oraz za pikietowanie kramów żydowskich w Sukiennicach, aresztowany został członek Stronnictwa Narodowego **N. Kromka.**

Inny narodowiec **p. M. Szafraniec,** odpowiadał przed sądem za przeprowadzenie bojkotu jatki **p. Natalii Treller, z domu Kapellner.** Sędzia dr Partyka odroczył rozprawę celem przesłuchania świadków.

—oOo—

Delegat p. Rektora U. J. w komitecie Zjazdu Batalionu Akademickiego

Ostatnio odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu Zjazdu Batalionu Akad. z r. 1918/19. Przewodniczył komendant Batalionu pułk. **Eugeniusz Skulski.** Po złożeniu sprawozdania z wizyty u p. Rektora U. J., pułk. Skulski zawiadomił zebranych, że p. Rektor interesuje się żywo pracami Komitetu i delegował do niego jako swego reprezentanta **prof. dra Adama Heydla, który — jak wiadomo — należał do twórców Batalionu.** Następnie debatowano nad kwestią tablicy pamiątkowej, oraz nad sprawą utworzenia odznaki pamiątkowej dla członków Batalionu, którą to odznakę rozdano by w czasie Zjazdu. W sprawie tablicy postanowiono uzyskać artystyczny projekt, a po uzyskaniu takiego, przedłożyć go do aprobaty Senatowi Akademickiemu U. J. z prośbą o udzielenie zezwolenia na wmurowanie tej tablicy w Collegium Novum. Wreszcie ustalono szczegóły Zjazdu, który odbędzie się 3 kwietnia.

Wszelkie zgłoszenia i zapytania o informacje należy kierować, jak dotąd, pod adresem: dr J. Reguła, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.

Na froncie walki o tytuł inżyniera

Strajk akademików krakowskich

na znak protestu przeciw projektowi ustawy o tytule inżyniera

Od szeregu dni bacznie obserwujemy toczącą się bezkrwawą walkę, która rozgorzała wokół rządowego projektu o tytule inżyniera. Nie chcąc przedwcześnie rozstrzygać skomplikowanej sprawy, zamieszczamy w celach informacyjnych artykuły nadsyłane nam przez zwolenników obydwóch stron, oraz obiektywne sprawozdania z biegu wypadków. Wczoraj pisaliśmy o uchwałach zjazdu wychowanków Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie, dzisiaj zaś dajemy sprawozdanie z drugiej strony barykady, z wiecu studentów U. J.

Odbył się on w południe w westibulu Collegii Novi. Na wiec, oprócz licznych rzesz studentów, przybyli reprezentanci Senatu U. J. profesorowie wydziału rolniczego: **dr Kozak i dr Marchlewski.** Do zebranych przemówił prezes Bratniaka studentów Akad. Górn. **p.** Sztukowski, który nazwał najsmutniejszą stroną **rządowego projektu o nadawaniu tytułu inżyniera to, że nadawaniem tytułu dla absolwentów szkół nieakademickich ma zająć się komisja, mianowana w większości przez Min. W. R. i O. P., która oprócz kryteriów naukowych może kierować się jeszcze innymi, nie mającymi nic wspólnego z naukowymi kwalifikacjami kandydatów.** Oddawanie sprawy nadawania tytułu inżyniera specjalnej komisji, byłoby — mówił — wyrażeniem

votum nieufności Radom Wydziałowym Wyższych Uczelni Technicznych

którym do tej pory prawo to przysługiwało. Ministerstwo Oświaty, zamiast umożliwiać studentom szkół nieakademickich zdobycie tytułu inżyniera, winno udostępnić studia na wyższych uczelniach większym zastępom młodzieży, przez obniżenie opłat akademickich.

Następnie przemawiał student **Warczewski,** po nim zaś zabrał głos **profesor Wydziału roln. U. J. dr Marchlewski,** stwierdzając, że **przez Europę idzie prąd dążący do obniżenia poziomu studiów. Temu prądowi sfery uniwersyteckie, jako też młodzież, muszą przeciwstawić rzeczowe argumenty, przemawiające przeciw obniżeniu poziomu kwalifikacyj fachowców.**

Ostatni z przemawiających stud. **Żabicki** przedstawił zebranym rezolucję, która uchwalona została przez aklamację.

W REZOLUCJI ZEBRANI STWIERDZILI,

z powołaniem się na konieczność obrony państwa, że **jedynie uczelnie akademickie mogą przygotować zapas odpowiednich sił do prowadzenia polskiego przemysłu, rolnictwa i handlu;** że najlepszym środkiem zwiększenia liczby przyszłych kierowników życia gospodarczego jest umożliwienie studiów na wyższych uczelniach szerokim rzeszom młodzieży drogą obniżenia kosztów studiów; projekt nowej ustawy o nadawaniu naukowego tytułu inżyniera godzi w interesy Państwa Polskiego. Uniezależniając nadawanie tytułu inżyniera od Rad Wydziałowych, które jedynie dotąd uprawnienia te posiadały, **projekt ten jest wyrażeniem votum nieufności ciału profesorskiemu.**

Jest on także krzyczącą niesprawiedliwością w stosunku do szerokich rzesz studentów uniwersytetów i politechnik, którzy zdobywają wiedzę w wieloletnich studiach.

Dlatego też młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego solidaryzując się z akcją, zainicjowaną przez uczelnie politechniczne, postanawia **jednodniowym strajkiem w dniu 18 b. m. wyrazić swój protest przeciwko szkodliwemu dla społeczeństwa polskiego i nauki polskiej projektowi.**

UWAGA REDAKCJI. — **Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami używania strajków jako środka w walce o tytuł inżyniera, lub uprawnienia szkół. Niedawno mieliśmy strajk młodzieży krakowskiej Szkoły Przemysłowej, obecnie strajkuje młodzież akademicka. Wytwarza to stan zaognienia między dwoma odłamami młodzieży kształcącej, a, jeśli chodzi o meritum sprawy, strajk nie może być przecież żadnym argumentem.**

Sprawa tytułu inżyniera winna być załatwiona na innym forum i przez inne czynniki. Skoro w tej sprawie rysują się tak ostre dwa przeciwieństwa, rząd ma możność przeprowadzenia ankiety w kołach fachowych, i zebrania potrzebnych materiałów, by załatwienie tej sprawy nosiło cechy decyzji przemyślanej i rozsądnej.

Z tych względów — zostawiając na boku samo meritum sprawy — wypowiadamy się przeciw posługiwaniu się strajkiem w takich sprawach, jak kwestia tytułu inżyniera.

Z sali odczytowej

POLACY NA WARMII.

W Collegium Novum U. J. wobec licznego i bardzo poważnego audytorium wygłosił p. **A. Steffen** interesujący odczyt o polskości w południowej części Warmii. Na tej podstawie, że do dziś istniejące polskie nazwy miejscowości zawierają elementy staropruskie, że jeszcze w dzisiejszej mowie polskiej na Warmii jest spory zasób wyrażeń staropruskich obok polskich odpowiedników. i na wnioskach wysnutych z metryk ślubnych (od czasów Hozjusza) oparł tezę, że w południowej Warmii kolonizacji niemieckiej nie było — wbrew twierdzeniom niemieckim — i że bezpośrednio po warstwie staropruskiej narastała tam narodowościowa warstwa polska. Przedstawił też szkicowo działanie wszelkich czynników zewnętrznych, które od XIX w. wpływają na Warmiaków, aby ich przynajmniej duchowo zniemczyć, gdy językowo ta akcja chroma.

Zadowoleni słuchacze podziękowali prelegentowi długotrwałymi oklaskami.

Powrót na łono Kościoła

W Skarżysku-Kamiennej istniało grono wyznawców polskiego kościoła narod., którzy ostatnio zgłosili wystąpienie z tego kościoła, powracając na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. W ten sposób obecnie Skarżysko Kamienna nie posiada żadnych sekciarzy.

RYTRO POSZUKUJE ŹRÓDEŁ MINERALNYCH.

Z inicjatywy gromady Rytro przystąpiono w tej miejscowości do wiercenia źródeł mineralnych. — Poszukiwanie źródeł odbywa się za szkołą nad Roztoczanką. Poszukiwaniami źródeł mineralnych kieruje znany różdżkarz ks. Franciszek Łomp. z Rzepiennika. W wypadku pomyślnego wyniku poszukiwań zyskałoby Rytro na frekwencji gości, a tym samym na popularności, a dolinie Popradu przybyłoby jeszcze jedno piękne zdrojowisko.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.
Godz. urz. od 8 - 13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII. Km. 3025/37.
Dnia 7 stycznia 1938 r.
Wierzyciel: Anna Leder c/a Edward Steinberg

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1938 r. o godzinie 12-tej w Krakowie, ul. Łokietka L. 11, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Edwarda Steinberga w Krakowie, składających się z cyrkularki, kielmaszyny, z frezek, heblarek, bormaszynki, szlifierek, bormaszyny, warsztatów stolarskich, trzopownicy i taśmówki, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
P. K. O. 415.109. — Tel. 110-76.
Dnia 15 stycznia 1938 r.
Sygn. IX. Km. 2021/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 2021/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 28 stycznia 1938 r. od godziny 10-tej rano w Krakowie, przy Placu Matejki 5, sprzedane zostanie: urządzenie domowe, dywan perski ścienny, kilim podłogowy, różne obrazy olejne.

Oszacowanie ruchomości nastąpi w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Julian Sutyła.

Zawiadamiamy naszych P. T. Odbiorców, iż z dniem 1 stycznia 1938 r. wprowadzamy na terenach przez nas zasilanych pewne zmiany w dotychczas stosowanej taryfie blokowej dla mieszkań.

Cena za dostarczoną kilowatogodzinę równa jest:

w I bloku — normalnej cenie ogólnie obowiązującej każdocześnie, stosownie do postanowień umów koncesyjnych, wzgl. uprawnienia rządowego, w danej miejscowości dla dostawy energii z sieci niskiego napięcia drobnym odbiorcom do oświetlenia.
w II „ — . . . . 30 groszy
w III „ — . . . . 15 „
w III „ — przy zużyciu co najmniej 25 kwh miesięcznie . . 12 „

Bliższe szczegóły, dotyczące nowej taryfy, podane są w broszurkach, zatytułowanych „Taryfa blokowa dla mieszkań", które w najbliższych dniach zostaną rozesłane do wszystkich P. T. Odbiorców, korzystających dotychczas z taryfy blokowej.

Powyższą taryfę blokową wprowadzamy w miejsce dotychczasowej, którą niniejszym odwołujemy.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIM
Spółka Akcyjna
w Sierszy Wodnej.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II. w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt.: II. Km. 1688/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Pańska Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Józefa Kwaśnickiego, składających się z urządzenia domowego, kasy ogniotrwałej, oszacowanych na łączną sumę zł 715.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierzyciel: Państw. Bank Rolny w Krakowie.
Dnia 14 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

CONCORDIA MERREL. 25

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Oczy obu kobiet zwarły się od pierwszego wejrzenia rzec można ze szczękiem jak ostrza mieczów. Usiadły i gawędziły niesłychanie uprzejmie o wszelkich obojętnych rzeczach, podczas gdy niezrównany Koniszi podawał herbatę. Jacqueline zauważyła, że włożył do filiżanki pani Beaumont bez pytania dwie kostki cukru. Dama uśmiechnęła się.

— Koniszi zna moje upodobania, nieprawda, Koniszi?

Ale twarz Japończyka była jak maska.

— Widzi pani, my z doktorem jesteśmy starymi przyjaciółmi — ciągnęła Freda, uśmiechając się, a właściwie pokazując zęby. Chyba pani o mnie słyszała? — Mówiąc to, spoglądała spod oka na panią domu. Oczy miała bursztynowe, podłużne jak migdały. Bez czekania na odpowiedź dodała leniwie: Z drugiej strony nie jest wykluczone, że w danych okolicznościach doktór wolał o mnie nie wspominać.

Czy lubiła czy nie lubiła męża, Jacqueline nie byłaby kobietą, żeby te „okoliczności" puścić płazem.

Zaśmiała się wesoło.

— O, to coś tajemniczego! Czy państwo we dwoje rozbili kąsę? Bo to musi być coś poważnego, wnosząc z pani słów. Niech mi pani powie. Zaintryguję męża, to się uśmiejemy!

Freda także się śmiała, ale nieszczerze. Zła była, że Jacqueline nie wzięła tego do serca. Bowiem Freda od dawna marzyła o Duanie w roli swego drugiego męża. Pierwszego nigdy nie kochała. Poznała młodego doktora u majorostwa Astonów, serdecznie z nim zaprzyjaźnionych. Major Aston służył w wojsku jako chirurg i stąd datowała się ich wielka przyjaźń. Pani Beaumont upatrzyła sobie Duana od pierwszego spotkania i nawet się z tym bardzo nie kryła. Postanowiła go upolować. Może jego obojętność tym więcej ją podniecała.

O ile taka kobieta może kochać, Freda była zakochana w Duanie. Z nadmiaru próżności, tak wielkie miała wyobrażenie o swoim uroku, wierzyła, że jest na dobrej drodze do celu, że plan rozwija się pomyślnie. Próżność ją tak zaślepiała, gdy Duan traktował ją tak samo jak większość kobiet, to znaczy zaledwie wiedział o jej istnieniu. Ona zaś, udając, że tego nie widzi, narzucała mu się niezmordowanie. Odwiedzała go w najbardziej nieodpowiednich godzinach, kokietowała, mówiła pochlebstwa, aż w końcu wspólnym znajomym zaczęło się wydawać, że coś tam musi być między nimi i Duan jął uchodzić za własność pani Fredy. Dokądkolwiek był zaproszony, przezorne panie domu i ją zapraszały. Duan może i wiedział, co się działo a może i nie widział. — W każdym razie Freda nie mogła go zmusić, żeby jej okazał żywsze zainteresowanie. Mimo to, ślepa wiara w swój czar, była gotowa robić wyprawę. I raptem ocknęła się. Można powiedzieć, w przenośni, że ją obudziły weselne dzwony Duana. Nie wierzyła własnym uszom. Miała uczucie, że dostała cios w głowę. Gdy ochłonęła z pierwszego wrażenia, wściekłość jej nie miała granic. Żadna kobieta z takim impetem nie zagrałaby roli wzgardzonej. Ale miała się na baczności. Nie „chlapnęła" nic takiego, żeby potem tego żałować. Była na to zbyt przebiegła. Postanowiła działać z rozmysłem. Dlatego zjawiła się u Jacqueline na końcu, po innych. Nie chciała ginąć w tłumie. Zależało jej na tym, żeby młoda mężatka dobrze ją sobie zapamiętała. W pierwszej chwili nabrała nadziei. Żadna kobieta nie wygląda korzystnie po powrocie z długiej, męczącej wędrówki po sklepach. Jacqueline zgrzana, znużona, czuła, że wygląda nie najlepiej. Nie spodziewała się nikogo i zasiadła do herbaty tak jak stała. Pani Beaumont od razu rzuciły się w oczy oznaki zmęczenia w jej powierzchowności. Wierzyła głęboko we władzę stroju i wysmukłego wyglądu nad mężczyznami. Była pewna, że skoro tylko Jacqueline zacznie się zaniedbywać, Duan się do niej zniechęci. Więc przystąpiła do intrygi z dobrą miną. Ale przekonała się, że młoda doktorowa, choć na tyle wygodnicka, że natychmiast po przyjściu do domu, nie poprawiwszy wyglądu, zasiadła do herbaty, miała głowę przytomną i zaskoczyć się nie dała. To wprawiło Fredę w zły humor. Liczyła na to, że ją wyprowadzi z równowagi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.